

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł, półrocznie 8 zł, kwartalnie 4 zł, miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszemu 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu restryktem z 18 lutego 1898 l. 5.303 przedłożyło na rok piąty udzielony Eisigowi Eisnerowi we Lwowie wyłączny przywilej na nowo skonstruowany przyrząd do toczenia piwa (*einen neuartigen Bierhebeapparat — Bierpumpe*).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Dnia 6 maja 1898 wydano i rozesłano z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu, XXVII zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckim.

Zeszyt ten zawiera:

- Nr. 73. Rozporządzenie Ministerstwa skarbu z dnia 24 kwietnia b. r., w sprawie sprzedaży nowych urzędowych blankietów wekslowych.
- Nr. 74. Rozporządzenie Ministerstwa skarbu z dnia 24 kwietnia b. r., w sprawie sprzedaży urzędowych blankietów dla przekazów kupieckich na sumy płatne najpóźniej w dni ośm po ich wystawieniu.
- Nr. 75. Rozporządzenie Ministerstwa skarbu z dnia 24 kwietnia b. r., odnoszące się do sprzedaży nowych urzędowych blankietów promesowych.
- Nr. 76. Rozporządzenie Ministra handlu, wydane w porozumieniu z Ministrami spraw wewnętrznych, oraz wyznań i oświaty z dnia 4 maja 1898, mocą którego uzupełniono rozporządzenie ministeryjne z dnia 24 kwietnia 1898 (Dz. u. p. nr. 58) w

sprawie zezwolenia na pracę w dniu niedzielnym w niektórych kategoriach przemysłu.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 maja.

Po raz pierwszy cesarz Wilhelm, odkąd zasiada na tronie, zamknął osobiście przy rozwinięciu całego wspaniałego ceremoniału, ukończony właśnie okres prawodawczy parlamentu niemieckiego. Tym sposobem, jak zapewniają, monarcha chciał ujawnić szczególniejsze swoje zadowolenie z tego, co zdziałal parlament w ciągu pięcioletniego istnienia. A właśnie ten parlament był pierwszym, którego większość powołała na krzesło prezydyalne członka stronnictwa katolickiego i właśnie temu parlamentowi po jego zebraniu się odmawiano żadnemu, schodzącemu z widowni parlamentowi nie wypowiedziano w orędziu cesarskim tyle pochwał, co ostatniemu. Monarcha sławi ten parlament, iż pozostawia po sobie szereg ważnych prawodawczych dzieł, sławi wytrwałość, skierowaną bezustannie ku wzniosłym celom pracę reprezentantów narodu, oddaje gorące po-

chwwały ich patriotyzmowi, mówi z największym uznaniem o ofiarności, dzięki której wzmocnione zostały podwaliny państwa niemieckiego i oświadcza w końcu, że potęma wdzięczna będzie parlamentowi za to, co zdziałal dla sławy i potęgi cesarstwa. Szczegółowo wspomina cesarz z uznaniem o doprowadzeniu do skutku nowego wspólnego kodeksu cywilnego, o użyczeniu środków dla wzmocnienia siły lądowej i marynarki wojennej, przy czem położenie finansowe raczej się polepszyło niż pogorszyło, wreszcie o dalszem rozwinięciu socyalnego ustawodawstwa.

Przechodząc do polityki zagranicznej podniósł cesarz ze szczególniejszym naciskiem pokojowy charakter niemieckiej polityki zewnętrznej przy czem zaznaczył, iż wszędzie zagrożone interesy niemieckie były ochraniać w sposób odpowiadający mocarstwowemu stanowisku cesarstwa. Dłużej zatrzymał się monarcha przy akeji w Chinach, która ma nie tylko na oku utrzymanie zadośuczynienia za przelaną krew młynarzy niemieckich, lecz zdobycie w drodze przyjaznego porozumienia a bez naruszenia praw innych państw, silnego i trwałego punktu oparcia dla interesów handlowych Niemiec. O hiszpańsko-amerykańskiej wojnie wspomina orędzie całkiem pobieżnie zaznaczając, że Niemcy spełnią sumiennie obowiązki państwa neutralnego. Przy wzmiance o wojnie grecko-tureckiej mówi cesarz tylko o zabezpieczeniu interesów wierzycieli niemieckich Grecji.

Cesarz zakończył swoją mowę słowami: „W porozumieniu z dostojnymi moimi sprzymierzeńcami i nadal starać się będę o rozwój ekonomiczny Rzeszy, mianowicie zaś o zlagodzenie nacisku, pod którym cierpi rolnictwo; silnie mam też postanowienie zapewnić pole pokojowej produkcji dla przemysłu, handlu i żeglugi. — Tym sposobem przyczynię się w sposób najskuteczniejszy

do następczenia zarobku klasom pracującym i do podniesienia ich dobrobytu.

Czuje się w jedności z narodem niemieckim, który chce stanowczo poprzeć rządzący tego celu i utrwalenia podstaw państwowego, kościelnego i obywatelskiego życia. — W tem przekonaniu ufam, że Opatrzność pozwoli mi wzmocnić wewnętrzną siłę naszej ojczyzny i zapewnić jej zachowanie u wszystkich narodów ziemi.

Zegnając was, panowie, uczuwać serdeczną potrzebę, aby wam zarazem w imieniu rządów związkowych złożyć jeszcze raz gorące podziękowanie za pełną zrozumienia gotowość i współdziałanie, okazane w załatwieniu wielkich zadań.

Delegacye.

(Telegram Gazety Lwowskiej).

Budapeszt, 9 maja.

(I. Posiedzenie Delegacji austriackiej).

Dzisiaj o godzinie pół do 4 popołudniu zebrała się w liczny komplecie Delegacya austriacka.

P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, otworzywszy sesję, zaprosił najstarszego wiekiem delegata, br. Helferta, do zajęcia krzesła prezydyjalnego i przeprowadzenia formalnego wyboru prezydenta. Przed przystąpieniem do tego aktu, del. Kienmann (z niemieckiej partii ludowej) oświadcza, iż on i jego przyjaciele polityczni mogą brać udział w obradach delegacji tylko z zastrzeżeniem, iż to nie będzie przesadzało o stanowisku partii wobec wynikającej z rokowań ugodowych kwestyi prawno-państwowej, ani też o stanowisku w obec kwestyi podziału ciężarów pomiędzy obie połowy Państwa.

131)

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

V.

(Ciąg dalszy).

— I brat Markwart pomaga bratu Szombergowi w czuwaniu nad nią — rzekła niewiasta. — Pilna to opieka, i nie stanie się panience krzywda.

— Co mam czynić, by mi ją oddali? — zapytał Jurand.

— Upokorzyć się przed Zakonem! — rzekł z dumą pątnik.

Usłyszawszy to, Jurand wstał, podszedł ku niemu, i pochylivszy się nad nim, rzekł szeptem, straszonym głosem:

— Milczcie!

A pątnik przeraził się znowu. Wiedział, że może grozić i może rzec coś takiego, co powstrzyma i złamie Juranda, ale zląkł się, że wpraw, nim słowo przemówi, stanie się z nim coś okropnego; więc zamilkł, oczy okrągłe, jakby skamieniałe ze strachu, utkwiał w groźnej twarzy spychowskiego pana i siedział bez ruchu — tylko broda poczęła mu się trząść silnie.

Jurand zaś zwrócił się do siostry zakonnej:

— List macie?

— Nie panie. Nie mamy listu. Co ma-

my do powiedzenia, kazano nam ustnie powiedzieć.

— Zaczem mówicie!

A ona powtórzyła jeszcze raz, jakby pragnąc, by Jurand wbił sobie to dobrze w pamięć:

— Brat Szomberg i brat Markwart czuwają nad panienką, przeto wy, panie, hamujecie swój gniew... Ale nie stanie się jej nic złego, bo choć przez wiele lat krzywdziliście ciężko Zakon, jednakże bracia chcą wam dobrem za złe wypłacić, jeśli uczynicie zadość sprawiedliwym ich żądaniom.

— Czego chcą?

— Chcą, abyście uwolnili pana de Bergowa.

Jurand odetchnął głęboko.

— Oddam im de Bergowa — rzekł.

— I innych braciów, których w Spychowie macie.

— Jest dwóch giermków Majnegera i de Bergowa, prócz ich pachołków.

— Macie ich uwolnić, panie, i wynagrodzić za uwięzienie.

— Nie daj Bóg, abym się o dziecko miał targować.

Tego też po was spodziewali się pobożni zakonnicy — rzekła niewiasta — ale to jeszcze nie wszystko, co mi kazano powiedzieć. Waszą córkę, panie, porwali jacyś ludzie, zapewne zbójce, i zapewne dlatego, aby wziąć od was okup bogaty... Bóg pozwolił im, że ją odbili — i teraz więcej nie żądają, tylko abyście im towarzysza i gościa oddali. Ale bracia wiedzą i wy wiecie, panie, jaka w tym kraju jest ku nim nienawiść, i jak niesprawiedliwie sądzą wszystkie ich, choćby najpobożniejsze uczynki. Z tego powodu bracia są pewni, iż gdyby tu ludzie dowiedzieli się, że córka wasza jest u nich, zarządy poczęli ich posądzać, że to oni ją porwali, i w ten sposób za swą enotę zebrałby jeno oszczerstwa i skargi... O tak! zli i złośliwi ludzie tutejsi nieraz im się już tak wypłacali, na czem sława pobożnego

Zakonu cierpiała bardzo — o którą bracia dbać muszą, i przeto kładą ten jeszcze warunek, abyście sami i księciu tej krainy i wszystkiemu srogiemu rycerstwu oświadczyli — jako i jest prawda — że nie bracia Krzyżowi, jeno zbójce waszą córkę porwali, i że od zbójców musieliście ją wykupować.

— Prawda jest — rzekł Jurand — że zbójce mi dziecko porwali, i że od zbójców muszę je wykupować...

— Nikomu też nie macie inaczej mówić, bo gdyby choć jeden człowiek dowiedział się, żeście układali się z braćmi, gdyby choć jedna żywa dusza, albo gdyby choć jedna skarga poszła czy to do mistrza, czy do kapituły — tedyby ciężkie zrodziły się trudności...

Na twarzy Juranda odbił się niepokój. W pierwszej chwili wydało mu się dość naturalnem, że komturowie żądają tajemnicy z obawy przed odpowiedzialnością i niesławą, ale teraz zrodziło się w nim podejrzenie, że może być i jakaś inna przyczyna, że zaś nie umiał sobie zdać z niej sprawy, więc chwycił go lek taki, jaki chwytają odważniejszych ludzi, gdy niebezpieczeństwo zagraża nie im samym, lecz ich bliskim i kochanym.

Postanowił jednakże dowiedzieć się czegoś więcej od zakonnej służki.

— Komturowie chcą tajemnicy — rzekł — ale jakoż tajemnica ma się zachować, gdy de Bergowa i tamtych innych za dziecko wypuszczę?

— Powiecie, żeście wzięli okup za pana de Bergowa, aby mieć czem zbójom zapłacić.

— Ludzie nie uwierzą, bom nigdy okupu nie brał — rzekł posępnie Jurand.

— Bo nigdy nie chodziło o wasze dziecko — odrzekła syczącym głosem służka.

I znów nastało milczenie, poczem pątnik, który przez ten czas nabrał ducha i osądził, że Jurand musi się już teraz więcej hamować, rzekł:

— Taka jest wola braci Szomberga i Markwarta.

Służka zaś mówiła dalej:

— Oto powiecie, że ten pątnik, który przyjechał ze mną, przywiózł wam okup, my zaś odjedziem ztąd ze szlachetnym panem de Bergow i z jeńcami.

— Jakto? — rzekł Jurand, marszcząc brwi — zali myślicie, że wam oddam jeńców, nim mi dziecko wróci?

— Uczynicie, panie, jeszcze inaczej. Możecie sami jechać po córkę do Szczytna, dokąd wam ją bracia przywiozą.

— Ja? do Szczytna?

— Bo gdyby ją znów zbójce w drodze porwali, znów posad wasz i tutejszych ludzi padłby na pobożnych rycerzy, i dlatego ci wola ją wam do rąk własnych oddać.

— A kto zaś zaręczy mi, że wrócę, gdy sam wleżę wilkowi w gardziel?

— Cnota braci, sprawiedliwość ich i pobożność.

Jurand poczęł chodząc po izbie. Począł już przewidywać zdradę i obawiał się jej, ale czuł jednocześnie, że Krzyżacy mogą mu nałożyć warunki, jakie im się podoba — i że jest wobec nich bezsilny.

Jednakże przyszedł mu widocznie do głowy jakiś sposób, gdyż zatrzymawszy się nagle przed pątnikiem, poczęł mu się bystro przypatrywać, poczem zwrócił się do służki i rzekł:

— Dobrze. Pojadę do Szczytna. Wy i ten człowiek, który ma na sobie szaty pątnicze, ostaniecie tu do mego powrotu, po którym odjedziecie z de Bergowem i z jeńcami.

— Nie chcecie, panie, zawierzyć zakonnikom — rzekł pątnik — jakże więc oni mają wam zawierzyć, że wróciwszy, wypuścicie nas i de Bergowa?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Del. Pergelt imieniem niem. stronnictwa postępowego i del. Axman w imieniu chrześcijańsko-socjalnych przyłączyli się do powyższej deklaracji.

Następuje wybór prezydenta Delegacji. Oddano 53 kartek, z tych 43 na p. A. Jaworskiego. Dziesięć kartek było próżnych.

P. Jaworski zajmując krzesło prezydenta, podniósł, iż tak jak wszystkie poprzednie tak z pewnością i tegoroczna Delegacja jak największą pieczę otoczy dzielną armię i znakomitą marynarkę. W każdym razie jednak starania Delegacji pod tym względem muszą być w zgodzie z ekonomicznym położeniem Państwa, a szczególnie teraz, gdy skarb państwowy ma obowiązek spieszyć z wydatną pomocą mieszkańcom, nawiedzonym nieurodzajem i innymi klęskami elementarnymi.

Pomimo to prezydent wyraża nadzieję, że Delegacyja uda się rozwinąć pracę skuteczną dla dobra Państwa.

W końcu przypomina prezydent o przypadającym w roku bieżącym jubileuszu Najj. Pana (wszyscy zebrani powstają) i rzekł, że z pewnością odpowie serdecznym życzeniem wszystkim członków Delegacji, jeśli poprosi o pozwolenie, aby podczas przyjęcia Delegacji przez Jego Ces. Mość wyrażono najukochańszemu Monarsze imieniem Delegacji oprócz wyrazów wierności i przywiązania także najszczerze życzenia z powodu jubileuszu rządów (huczne oklaski).

P. Jaworski zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć Najj. Pana. Okrzyk ten zgromadzeni powtórzyli z zapalem.

Następuje teraz wybór wiceprezydenta. Wybrany hr. Vetter. Ten podziękował w krótkich słowach za wyświadczone mu zaszczyt i oświadczył, że będzie się starał jak najgodniej odpowiedzieć położonemu w nim zaufaniu.

P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski wnosi przedłożenia wspólnego Rządu, których główne cyfry znane są nam już z doniesienia telegraficznego.

Z kolei następują wybory do komisji budżetowej, weryfikacyjnej i petycyjnej.

Do komisji budżetowej wybrani pomiędzy innymi pp.: Barwiński, Dzieduszycki, Gorajski, Madejski i Rutowski.

W końcu zawiadomił prezydent, że o dniu następnego posiedzenia Delegacji, zawiadomi w drodze pisemnej.

Bezpośrednio po posiedzeniu zebrała się komisja budżetowa i wybrała przewodniczącym barona Chlumeckiego. We czwartek odbędzie komisja posiedzenie, na którym P. Minister hr. Gołuchowski wygłosi wywód o polityce zagranicznej.

Jutro, we środę przyjmie Najj. Pan Delegację na uroczystym posłuchaniu.

(I. Posiedzenie delegacji węgierskiej).

Węgierska delegacja wybrała prezydentem Kolomana Szella, wiceprezydentem hr. Juliusza Szaparego.

Prezydent w przemówieniu swem stwierdza, że prowadzona od lat 30 polityka pokojowa Austrii, która pragnie ze wszystkimi mocarstwami pozostawać w stosunkach przyjaznych, obecnie oparta jest na trójprzymierzu, którego Węgry trzymają się szczerze i silnie, ponieważ uznają w niem zawsze rękojmię obrony obopólnych interesów i czynnik zapewniający pokój europejski.

Mowca wyraża nadzieję, że P. Minister spraw zewnętrznych, którego świadoma celu i skuteczna polityka doznała niepodzielnego uznania i zupełnego zaufania ze strony poprzednich Delegacji, będzie i na przyszłość prowadził tę politykę z równym taktem, świadomością celu i siłą, przy zupełnem zabezpieczeniu interesów Państwa.

Prezydent kładzie dalej nacisk na konieczność dotrzymywania kroku innym mocarstwom w pomnażaniu siły zbrojnej i w utrzymywaniu, jakkolwiek pokojowego, ale zawsze zbrojnego pogotowia — i na konieczność ponoszenia, odpowiednio do sił ekonomicznych kraju, ciężarów bezwarunkowo niezbędnych dla zapewnienia rozwoju siły zbrojnej.

Prezydent Szell zakończył wyrazami hołdu i życzeniem błogosławieństwa Niebios dla niewysłowienie ukochanego Króla, który dla każdego z Węgrów reprezentuje ideał Monarchy. Słowa te powitano pełnymi zapalem okrzykami: *Eljen!*

Nastąpił potem wybór i ukonstytuowanie się komisji.

KORESPONDENCYE

Warszawa, 8 maja.

(Nowe wielkie instytucje filantropijne. — Mieszkania proletaryatu. — Klęska mieszkań w ogóle. — Nauczyciele ludowi i oświata elementarna w Królestwie. — Dotkliwy brak szkół początkowych i rzemieślniczo-niedzielnych w Warszawie).

(X) Przed mniej więcej rokiem tutejszy bankier p. Hipolit Wawelberg ofiarował 300.000 rubli na fundację, której celem ma być według zatwierdzonego przez rząd statutu „dostarczanie niezamożnej ludności miasta Warszawy i jej okolic wszelkich stanów i wyznań, z pracy osobistej się utrzymujących, dogodnych i tanich mieszkań.“

A zatem w zasadzie do korzystania z dobrodziejstwa tej instytucji ma prawo każdy z pracy ręką żyjący a niezamożny mieszkaniec miasta Warszawy i jej okolic, bez względu na rodzaj zajęcia.

Fundusz ofiarowany przez Wawelberga uważany jest tylko za zakładowy, gdyż na cele dalszego rozwoju tej instytucji mogą być czynione darowizny, legaty i ofiary przez osoby, pragnące przyczynić się do jej rozwoju, a nadto na tenże cel mogą być urządzane odczyty, przedstawienia, zabawy i t. p.

Kto zaś ofiaruje sumę 30.000 rubli lub nieruchomości odpowiedniej wartości, otrzymuje prawo dożywotniego uczestniczenia w komitecie, zarządzającym instytucją.

Wielkie ma znaczenie przepis statutu, pozwalający utrzymywać w domach, należących do tej instytucji, tanie kuchnie, herbaciarnie, sklepy spożywcze, warsztaty, ochrony i t. p. zakłady, przeznaczone dla niezamożnej ludności.

Dzisiaj, w dzień św. Stanisława, jako w 50-letnią rocznicę założenia firmy „H. Wawelberg“ położony został kamień węgielny pod budowę pierwszego domu, który będzie czteropiętrowym o 106 mieszkaniach, każde składające się z pokoju i kuchni w cenie od 50 do 100 rubli rocznie.

Dzięki tedy ofiarności zacnego filantropa przybywa Warszawie instytucja pierwszorzędnej wartości, która może zaspokoić jedną z największych potrzeb biednej ludności. Kwestya bowiem tanich a dogodnych mieszkań dla ubogiej ludności jest właśnie w Warszawie jedną z najbardziej pięknych. Ludność robotnicza i rzemieślnicza stanowi tutaj około 45 procent ogółu mieszkańców a tłoczy się w przeważnej części w ciasnych, wilgotnych suterrenach i izdebkach zaułkowych, które wyglądają raczej na nory, niż mieszkania. Nie też dziwnego, iż niektóre z dzielnic miasta, oznaczające się największym skupieniem przemysłu fabrycznego i biednych mieszkań robotniczych, dają zarazem i najwyższy procent śmiertelności wśród dorosłej ludności, zwłaszcza męskiej. Tak w roku 1896 na 1.000 ludności robotniczej umierało 40,3 osób, gdy z każdego tysiąca ludności nie robotniczej, mającej lepsze mieszkania, tylko 18 osób. Jeszcze wyraźniej uwidatnia się ten stosunek w grupie zwykłych robotników, którzy mają też i najgorsze mieszkania. Stanowili oni w 1890 roku 9 pre. ludności Warszawy (dziś daleko więcej), a śmiertelność wśród nich wynosiła 57 na tysiąc. Największa była śmiertelność wśród robotników w fabrykach maszyn i odlewniach i t. d. (70 na 1000), co należy objaśnić warunkami pracy, najniższą zaś wśród służby domowej (20 na 1000), mającej lepsze mieszkania.

W ogóle kwestya mieszkań to prawdziwa klęska dla mieszkańców Warszawy znajdujących się w wyjątkowo położeniu z tego powodu, że w kraju zaludnionym gęsto 10 milionami osób, jest jednym większym ogniskiem handlu, i jednym z licznych ognisk przemysłu. Właściwie jedna tylko Warszawa obok dostarczenia zarobku, zaspakaja pragnienia cywilizacyjne ludności i dla tego przyciąga ją z całego kraju. Prócz tego Warszawa w skutek położenia geograficznego stała się centralną stacją kolei Królestwa i wielkim punktem tranzytowym dla dalszych kolei. Ztąd też ludność jej wzrasta w gwałtownych skokach, ztąd też stopa zarobkowa, z powodu znacznej podaży pracy, jest niska, a wiadomo, że im mniejszy kto ma dochód, tem większa jego część musi obracać na mieszkanie. W Warszawie właśnie stale powtarza się zjawisko, że mie-

szkanie pochłania trzecią część, połowę a nawet trzy czwarte zarobku, podczas gdy na mieszkanie należy, jak twierdzą ekonomiści, obracać najwyżej piątą lub nawet siódmą część dochodu. Najwymowniejsze przykłady widzimy na urzędnikach żonaty i dietnych, mających mniej więcej 1000 rubli rocznego dochodu (taki dochód w Warszawie uważa się za względnie wysoki) i płacących za mieszkanie od 400 do 500 rubli, czyli około połowy rocznego dochodu!

Odbija się to dotkliwie na innych potrzebach ludności. Nie może ona dobrze się ubierać, dobrze odżywiać, dobrze kształcić dzieci, a tem mniej oszczędzać lub ubezpieczać się na życie, bo mieszkanie pochłania wszystko.

A warto zanotować, że w Warszawie, oprócz urzędników państwowych, pobierają dodatki na mieszkanie tylko urzędnicy kolei wiedeńskiej i Towarzystwa kredytowego miejskiego, w innych zaś instytucjach dodatków takich dotychczas jeszcze nie zaprowadzono.

O jednej jeszcze hojnej fundacyi dowiedzieliśmy się dzisiaj w Warszawie. Oto p. Stanisław Rotwand, współnik domu Wawelberga ofiarował 100.000 rubli po części w nieruchomości, po części w gotowości na utrzymanie, a względnie na powiększenie i rozszerzenie nowo zakładanej instytucji dobroczynnej, której myślą przewodnią jest zapewnienie stałej i skutecznej opieki dzieciom robotniczym, na czas, kiedy ich rodzice zajęci pracą pozadomową, to jest w ogóle na dzień cały.

Prasa miejscowa korzystając z większej niż do niedawna swobody omawiania spraw krajowych, poczyną zwracać uwagę na niezmiernie smutne położenie materialne nauczycieli wiejskich. W styczniu 1895 roku wszystkich szkół elementarnych w Królestwie Polskiem było 2920, z tej liczby 350 było wiejskich, a 2570 wiejskich; nauczycieli wiejskich mamy tedy w kraju przeszło półtrzecią tysiąca, a ta liczna klasa ludzi pracuje i żyje w warunkach możliwie najgorszych.

Wysokość pensyi nauczycieli wiejskich jest bardzo rozmaita, poczynając od 50 aż do 300 rubli rocznie, większość jednak pobiera od 120 do 220 rubli, a przytem korzysta z bezpłatnego mieszkania i około trzech morgów gruntu, najczęściej najlżejszego, jaki znajduje się w danej wsi. A od kogoż nie jest zawistym taki nauczyciel wiejski? Od żandarma, wójta, pisarza gminnego i innych dygnitarzy wioskowych. Wobec tego nie można się dziwić, że materyał nauczycielski jest z małymi wyjątkami bardzo lichym i że oświata ludowa stoi ciągle na niskim poziomie. Wprawdzie i nauczycielom wiejskim przysługuje emerytura, wynosi ona jednak po 35 latach służby zaledwie 120 rubli rocznie. Lecz, jak pisze jeden z nauczycieli w artykule omawiającym smutną rolę pedagogów wiejskich, nie zdarzyło mu się jeszcze widzieć emeryta nauczyciela wiejskiego. Dezercya z niewdzięcznej służby tak jest ogólna, iż tego rodzaju emeryt należy do białych kruków. Byłych nauczycieli wiejskich można dziś spotkać na posadach stró-

18)

Z LITERATURY FRANCUSKIEJ.

(„Złamane serca“. — Powieść Andrzeja Theuriet).

VIII.

(Ciąg dalszy).

Żyły drżały w oczach Simony podczas gdy mówiła; Jan ujął jej ręce i zaczął pocieszać, żaląc się, że pragnąłby nieba dla niej przychylić, gdy tymczasem ona z jego powodu cierpi.... Potem usiedli jedno przy drugim i z wolna zapoznawali o wszystkich troskach swoich; byli razem, kochali się, mogli z sobą rozmawiać o swoim uczuciu; upajali się chwilą obecną. Minuty mijały jedna za drugą, zbyt szybko! Zegar na kominku wybił piątą i Simona nagle wstała.

— Musisz już odejść.... — szepnęła — mój ojciec wróci niedługo; pomimo, że jutrzejsza wizyta twoich rodziców położy koniec wszelkim nieporozumieniom, lepiej żeby mój ojciec nie wiedział, że byłeś tu dzisiaj.... Do widzenia.... Licz na moją niezłomną wolę, tak, jak ja liczę na twoje stałe przywiązanie....

— Jestem twoim na zawsze, najdroższa! — odrzekł Jan, wstając i ujmując obie jej ręce.

Ona się uśmiechnęła i jasnym spojrzeniem utonąła w oczach Jana.

— Tak, twoja narzeczona, Janie.... Ucałuj mnie.

Pochylił się i złożył na jej czole pierwszy pocałunek.... usta jego nie mogły się oderwać od niej, aż Simona się cofnęła, przywołując go do porządku....

— Idź! — rzekła, już późno!...

Odszedł, ale obrócił się jeszcze we drzwiach i rzucił miłośne spojrzenie uśmiechniętej Simonie.

Znalazłszy się na drodze, Jan szedł z wolna, oszołomiony, upojony.... Nagle zatrzymał się, zadrżał i ocucił się.

Naprzeciw niego, o kilka kroków, szedł pan de Frangy szybko, nerwowo; zdaleka już poznał, kto wychodził z jego domu; w oczach mu błysnął ogień złośliwości a usta mu się wykrzywiły kureczem nerwowym, jakby uśmiechem. Zbliżywszy się bez żadnego powitania, wyrzekł kwaśno:

— Bardzo mnie to dziwi, mój panie, że korzystasz z chwili, gdy mnie w domu niema, aby nas odwiedzić.... Pozwól mi pan powiedzieć sobie, że podobne postępowanie nie należy do wzorowych; dajesz pan dowód braku wychowania i poszanowania dla mnie.

— Przepraszam pana, odrzekł Jan starając się zapanować nad sobą, ale nie miałem najmniejszego zamiaru pana obrazić.... Nie zdawało mi się, że daję dowód braku wychowania i poszanowania, składając wizytę pannie de Frangy. W zażyłym stosunku, w jakim pozostają nasze rodziny, sądziłem, że te odwiedziny nie będą uważane za nie stosowne, tembardziej, że dotychczas były tolerowane przez pana.

— Jeżeli tolerowałem, źle czyniłem, ale odtąd tolerować ich nie będę!... — odrzekł gniewnie ojciec Simony. — Pamiętaj pan o tem!... Podobna poufałość jest nie na miejscu ze strony młodego człowieka względem panny, która nie jest ani jego krewną, ani narzeczoną.

— W takim razie, ponieważ pan sam daje mi sposobność, proszę; niech mi pan pozwoli wyznać dzisiaj to, co jutro mieli powiedzieć moi rodzice.... Kocham pannę Simonę i mam zaszczyt prosić pana o jej rękę.

Pan de Frangy aż podskoczył, a żółta jego twarz przybrała wyraz gryzącej ironii. Ichnął szydersko kapelusze w górę i wyrzekł z drwinami:

— Proszę! chcesz pan żenić się z moją córką i oznajmiasz mi pan to tak po prostu, na środku drogi!... Przyznam się, że to nieco za raptowny sposób; oświadczyłem zwykle wymagając więcej ceremonii. Trudno się decydować mając nóż na gardle! Czy jesteś pan przynajmniej pewny, że rodzina pana nie będzie miała nie przeciw temu?

— Tak panie.... Niech mi pan daruje mój pospiech, ale pragnąłem tylko zaznaczyć, że moje zamiary są uczciwe.... Jutro nastąpią formalne oświadczenia.

— Mój panie drogi — odrzekł pan de Frangy zawsze z przesadną ironią, pan kochał się Simonę, rodzice pana gotowi są dać swoje przyzwolenie.... wszystko to bardzo pięknie.... ale dla ułożenia małżeństwa potrzeba, aby obie strony były w zgodzie, a ja nie wiem jeszcze, co my zdecydujemy z moją córką.... Takie sprawy nie załatwiają się stojąc.... Trzeba wziąć na uwagę i to owo, trzeba powziąć niektóre wiadomości.... Wszystko, co mogę obiecać pannę, to to, że się zastanowię nad propozycją pańską.... propozycją bardzo zaszczytną, ale całkiem niespodziewaną.... jutro dopiero mogę dać stanowczą odpowiedź... Przecież pomimo swego pospiechu, możesz mi pan udzielić tej zwłoki?... Wróć pan jutro około trzeciej i wie-rzaj mi pan, lepiej, gdy przyjdiesz sam.... Będziemy mieli z sobą wcztery oczy do pogadania, a obecność rodziców pana może nam zawadzać.... Do widzenia, mój panie, do widzenia! Dobranoc!

Złożył Janowi ceremonialny ukłon i odszedł.

IX.

Pan de Frangy wrócił do domu miotany sprzecznymi uczuciami. Pomimo swego

gniewu na córkę, za jej nieposłuszeństwo i wykroczenie przeciw ojcowskiej powadze, radował się w duchu, że obecnie ma sposobność pomszczenia się nad zarożumiałym młodzieńcem, za którego uważał Jana, który oprócz tego mógł być przyczyną upadku ambitnych a ukrytych zamiarów pana de Frangy, to znaczy, spłoszyć innego konkurenta, którego wybrał dla Simony.

Wszedł prosto przez werandę do salonu, gdzie rozmarzona wizyta Jana Simona usiadła do fortepianu i grała sonatę Mozarta. Drzwi otwarły się gwałtownie, Simona podniosła głowę i zobaczyła przed sobą ojca. Pan de Frangy podskakiwał nerwowo idąc, usta miał zaczerwienione, gniewnie, a w oczach błyskał mu złośliwy ogień.... Córka poznała natychmiast, że musieli się spotkać z Janem i drząc wewnętrznie, przygotowała się do rozważnie do walki.

Pan de Frangy zamknął drzwi z trzaskiem i zbliżył się do córki.

— To tak sobie drwimy z ojcowskiej powagi? zawołał. Zabroniłem ci przyjmować pana Serraval, a pierwsza osoba, którą spotykam, wracając do domu, jest ten pan, który korzystał z mojej nieobecności, żeby się tutaj zakraść!

— Pan Jan był tutaj w istocie — odrzekła Simona; — przyszedł ponieważ go prosiłam, gdyż pragnęłam się z nim zobaczyć.

— Doskonale!... Zachwycony jestem uległością, z jaką wypełniasz wolę ojca i zachwalstwem, z jakim przyznajesz się, że drwisz sobie ze mnie!

— Szanuję wolę ojca, ale ponieważ pan Jan należał do najczystszych naszych gości, a obecnie drzwi przed nim mają być zamknięte, uznałam za stosowne wytłomaczyć się przed nim.... co też uczyniłam!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zów w Warszawie, robotników fabrycznych, pisarzy gminnych i t. d. Nie brak i takich, którzy wleczą się od wsi do wsi, od miasta do miasta, żyjąc z miłosierdzia ludzkiego; wielu z nich pomarło z nędzy i głodu.

O wiele lepszym jest naturalnie los nauczycieli szkół elementarnych miejskich, lecz stan oświaty ludowej w miastach w ogromnym znajduje się jeszcze zaniedbaniu. Zarząd m. Warszawy przy budżecie wynoszącym przeszło 7 milionów, wydaje na oświatę ludową niespełna 150.000 rubli, gdy Moskwa, której budżet większym jest tylko o 3 miliony, wydaje przeszło 700.000 rubli. A gdy Moskwa daje 15.000 dzieciom sposobność uczęszczania do szkół elementarnych, w Warszawie niema miejsca nawet dla 4000 dzieci. W Warszawie nieprzyjęto w roku zeszłym z powodu braku miejsca 68 procent zgłaszających się dzieci, w Moskwie tylko 30-7 proc. A i budynki szkolne w Warszawie są pod względem sanitarnym niżej wszelkiej krytyki. Higiena szkolna wymaga przynajmniej 4 m. kub. powietrza na ucznia. Tymczasem ankieta lekarska przekonała, że na ucznia w szkołach warszawskich przypada średnio 2 metry kub. przestrzeni.

Brakowi szkół elementarnych w stolicy kraju w małej tylko części otwarcie zapowiedziane 27 nowych szkół początkowych. Chociaż otwarte one będą dopiero za kilka miesięcy, już dzisiaj wszystkie w nich miejsca zajęte, a pomimo zawiadomienia o tem w drodze urzędowej mieszkańców, zgłasza się ciągle tysiące kandydatów i odchodzi naturalnie z niezem.

Nie lepiej ma się rzecz ze szkołami rzemieślniczymi niedzielniemi. Z ogólnej liczby terminatorów warszawskich, wynoszącej przeszło 12.000, niespełna 3000 korzystać może z nauki w istniejących już szkołach niedzielnych. W obec tego inspektor szkół m. Warszawy zwrócił się do magistratu z prośbą o wyznaczenie z funduszów miejskich 4.904 rubli na otwarcie nowych dziesięciu szkół rzemieślniczo-niedzielnych. Dotąd magistrat nie dał jeszcze żadnej odpowiedzi.

Z Włoch.

(Rozmehy. — Rewolucya w Medyolanie. — Klęski elementarne.)

Zniesienie ceł od zboża, sprzedaż chleba po niższej cenie przez władze municypalne, podjęcie robót publicznych dla dostarczenia ludności zarobku; wszystkie te i inne zarządzenia władz włoskich nie zapobiegły rozbiciu się zaburzeń, trwających już dni dziesięć, ogarniających coraz nowe okolice Włoch i przybierających coraz bardziej charakter rewolucyjny. W Medyolanie musiano wprost zaprowadzić stan oblężenia i sądy doraźne.

Zaburzenia w tem mieście przedstawiają się według depesz w sposób następujący: Rozpoczęły się one w sobotę gromadzeniem się przed południem drobnych grup robotników, którzy rozpoczęli rozbijanie sklepów i rabować domy, najpierw przy Porta Venezia. Rozruchy wzmagaly się z każdą chwilą. Na Corso di Venezia zaczęły tłumy wznosić barykady, aby zatamować przejazd kawalerii. Rewolucyoniści obalili wagon tramwajowy i zrabowali Palazzo Saporiti, którego meble użyto na budowę barykad. Wojsko, które wyruszyło, dało kilka salw, zabijając jednego, a raniąc kilku demonstrantów. Na ulicy Orefici rzucano z góry dachówki na wojsko, które zabiło wystrzałami dwóch robotników. Do podobnych starć przyszło na ulicy di Torino i na placu katedralnym. Barykady zostały zburzone przez wojsko. Ogółem padło kilkunastu demonstrantów, a kilkuset jest raniomych. Pomiedzy służbą bezpieczeństwa i wojskiem są także ofiary; między innymi zginął pewien rotmistrz kawalerii. Oddziały wojskowe zatrzymują przy bramach robotników i chłopów, zdających do miasta, aby nie przyłączyli się do ekscedentów. Wielu cudzoziemców opuszcza miasto. Naczelniczy stacyj na linii Chiasso Medyolan nie wydają biletów do Medyolanu i nie chcą ręczyć za utrzymanie ruchu pociągów. Wszyscy robotnicy rozpoczęli strejk. Redaktor i współpracownicy dziennika republikańskiego *Italia del Popolo* zostali aresztowani za podżegające artykuły. Po południu zaprowadzonym został stan oblężenia w całym mieście i najbliższej okolicy. Z powodu jednak wybuchu strejku zecerów, stan oblężenia mógł być proklamowany dopiero w nocy. Sobotni wieczór i noc przeszły spokojnie. Tylko przy Porta Venezia i Porta Vittoria przyszło do starć z wojskiem. Znaczna część miasta pogrążona była w ciemnościach z powodu uszkodzeń przewodów elektrycznych. Generał Bava, prefekt miasta i burmistrz wydali proklamację, wzywającą do spokoju. Zarządzono bardzo energiczne środki celem przywrócenia spokoju.

W niedzielę rano miasto miało wygląd spokojny, ale wkrótce potem rozszalała się wiadomość, że na jednej ze stacyj, oddalonej od Medyolanu o kilka kilometrów, tłum

zatrzymał pociąg z Alessandrii, ponieważ sądził, że w pociągu jedzie zarekwirowane wojsko. Rewolucyoniści starali się wznieść barykady przy Porta Ticino, rozprószyli się jednak natychmiast z powodu nadejścia silnego oddziału wojska. Również w kilku innych miejscach zaczęto budować barykady. Aby je zburzyć, musiało wojsko strzelać. — Większe starcie miało miejsce przy bramie Garibaldi. Z każdą chwilą daje się wyraźniej widzieć zorganizowana agitacja, którą kierują socjaliści. Jeden porucznik i kilku żołnierzy zostało raniomych białą bronią. — W kilku miejscach wstrzymały tłumy pociągi kolei miejskiej i tramwaje; wskutek czego władze poczyniły zarządzenia, celem utrzymania normalnego ruchu. Socjalistyczne i republikańskie stowarzyszenia zostały rozwiązane.

Wczoraj telegrafowano, że w Medyolanie zapanował już spokój. Rządy wojskowe spoczywają w rękach komendanta 8 korpusu armii włoskiej, gen. Heusch.

Agencja Stefaniego donosi, że do wczoraj rano z wyjątkiem zaburzeń w Medyolanie i bijatyk ulicznych we Florencyi i Ferno, panował we wszystkich miastach spokój, nawet w Livorno. Rezerwiści urodzeni w r. 1873, powołani pod broń, stawiają się wszędzie do służby zupełnie normalnie.

Położenie pogorszy niezawodnie fakt, że Włochom grożą wielkie straty w skutkach elementarnych. Z całego bowiem kraju dochodzą wiadomości o silnych deszczach i wywołanych przez nie szkodach. We Florencyi i Arezzo powódz wyrządziła znaczne szkody. Komunikacje kolejowe w wielu okolicach przerwane. W Semigaglia powódz zniszczyła całe przedmieście; szkody niezmierne. W Rimini, dzielnicie niżej położonej są zalane. Obecnie donoszą, że pogoda polepsza się.

Wojna między Hiszpanią a Ameryką północną.

Znowu nadechodzą głuche wieści o walnej bitwie morskiej między flotą amerykańską admirała Sampsona a flotą hiszpańską, która odbiła niedawno od brzegów wysp kaprardyjskich. Mianowicie z Port au Prince, głównego miasta republiki Hajti na wyspie San Domingo donoszą, iż eskadrę kontradmirała Sampsona widziano na północ od Port au Prince. Na wysokości Portorico widziano znów 17 okrętów hiszpańskich, — a przybyli do Key West marynarze niemieccy stwierdzają, że wczoraj po południu słyszano silną kanonadę w kierunku północno-zachodnim. Także i w Madrycie utrzymywała się wczoraj pogłoska o zaciętej walce flot nieprzyjacielskich na wodach Antyllów; miejsce walki i jej rezultat nie są bliżej znane, w ogóle dotychczas brak bliższych szczegółów.

Hiszpanie nie tracą tymczasem nadziei, że powiedzie się im odzyskać Filipiny, i zamierzają wystać tam już w najbliższych dniach wszystkie rozporządzone okręty, oraz liczne oddziały wojska i materiały wojenne. Z dotychczasowych doniesień okazuje się, że bądź co bądź Manila nie jest wzięta przez Amerykanów. Urzędowa depesza generalnego kapitana w Manili Augustiego donosi do Madrytu: „Nieprzyjaciół opanował i zburzył Cavite, jakoteż arsenał. Amerykańska flota przeprowadza dalej ścisłą blokadę. Eskadra ta, w skutek przedstawień konsułów, nie ma podobno rozpocząć bombardowania Manili tak długo, dopóki nie dam ognia do amerykańskich statków. Ponieważ atoli statki te znajdują się po za linią doniosłości naszych armat, przeto nie mogą strzelać, jeśli się nie zbliżą. W dniu 6 maja wieczorem przybyło do miasta tysiąc majtków z naszej zniszczonej eskadry, która utraciła 618 ludzi. Na radzie przedstawicieli władz postanowiono wysłać wpływowych agentów na prowincję, aby podnieść odwagę ludności, a szczególnie, aby tych, którzy już uzbrojeni, odciągnąć od powstania“.

Generał Bisayes zaś telegrafuje z Labuan na wyspach Filipińskich, że po uciążliwym marszu i po czterogodzinnej walce opanował miasto Panay, ognisko powstania dla całej okolicy. Liczba skupionych w Panay powstańców wynosiła przeszło 4.000 — Według raportów tych oddziałów, które roztawili na linii odwrotu, nieprzyjacieli stracili przeszło 500 żołnierzy. W fosach i na ulicach leżało 172 zabitych. Kilku hiszpańskich księży oswojono. Znaczny zapas broni palnej wpadł w nasze ręce. Wynikiem operacji jest zajęcie i zniszczenie Panay, rzecz wielkiej wagi dla pacyfikacji wyspy tej samej nazwy. Po stronie hiszpańskiej ranni są: jeden oficer sztabowy, jeden porucznik i 42 żołnierzy. Strzelcy z Mindanao i krajowi pionierzy zdobyli miasto bagnietami, wołając: „Niech żyje Hiszpania!“

O planach amerykańskich prowadzenia wojny na samej Kubie donoszą drogą na Londyn i Berlin, że aż do ukończenia pory deszczowej, której Amerykanie się obawiają, prowadzenie operacji wojennych pozostawione zostanie wyłącznie powstańcom kubańskim. Pięć tysięcy żołnierzy, które Ameryka ma zamiar wysłać na Kubę, zajmą tylko jeden punkt na wyspie i w nim przecekają porę deszczową. Wódz powstańców Maximo Gomez spodziewa się, że przy pomocy dostarczonej mu przez Amerykanów broni i amunicji, postawi potężną armię powstańców i chce ruszyć z nimi niezwłocznie na Hawannę.

Z drugiej strony donoszą z Waszyngtonu, że zwycięstwo Amerykanów pod Cavite skłoniło ich do postanowienia prowadzenia z jak największą energią wojny we wszystkich posiadłościach hiszpańskich w Ameryce. 10.000 — według innych źródeł 40.000 — żołnierzy odejdzie w tych dniach na Kubę, a za nimi wkrótce pójda inne oddziały. Również silne oddziały wojska wysłane będą na Filipiny a zamierzone jest także zaatakowanie wysp Kanaryjskich, gdzie Hiszpanie z gorączkowym pospieszem budują nowe fortyfikacje.

Londyński korespondent *Berl. Tageblattu* dowiaduje się, że komitet powstańców kubańskich w Londynie rozporządza 70 milionami marek. Funduszen wysokimi wkładkami wsparli bogaci kupcy londyńscy, którzy spodziewają się, że w zamian za to przyszła republika kubańska przyzna im pewne koncesye.

W senacie hiszpańskim zażądał Ortiz senator Hawanny, aby wyrażono podziękowanie generałowi Blanco, którego postępowanie podniosło patriotycznego ducha Hiszpanów na Kubie. Minister skarbu Puigcerver odpowiedział pochwałą generała Blanco, poczem wniosek uchwalono.

Położenie w samej Hiszpanii przedstawia się w nader ciemnych barwach. W stolicy i na prowincyi nieustanne manifestacje, przybierające coraz częściej charakter wprost rewolucyjny, jak n. p. ostatnie demonstracje w Linares. Karliści, socjaliści i republikańscy nie przestają ani na chwilę pracować dalej nad dopełnieniem rozstroju skłatanego już i tak ciężko państwa; w parlamencie i w rządzie nieuniknionem zdaje się być przesilenie. Obecnie donoszą, że królowa-regenta naradzała się już ponownie z prezydentem senatu, który zalecał jej usilnie zmianę gabinetu; nowy gabinet, jak sądzą, przyszedłby do skutku przy pomocy Gamazosa.

Położenie to niezawodnie jeszcze bardziej zagmatwa fakt, że karliści widocznie sądzą, iż przyszła już dla nich chwila otwartego czynu. Przebywający bowiem w Brukseli Don Carlos wydał manifest, w którym wzywa, aby tych wszystkich, którzy brali udział w rozruchach socjalistycznych w Hiszpanii, wykreślono z listy stronnictwa karlistów. Don Carlos sądzi, że upadek panującej dziś dynastji jest niewątpliwy, ale jest zdania, że szerzące się obecnie rozruchy w Hiszpanii wychodzą na korzyść tylko socjalistów.

Największe niebezpieczeństwo grozi jednak dzisiejszym stosunkom w Hiszpanii ze strony — głodu i nędzy materyalnej. Ceny artykułów spożywczych idą niepomierzenie w górę. Położenie pogarsza się jeszcze w skutek drożyzny węgla, którą wywołało ażo od złota. Brak węgla zmusił niektóre fabryki w Madrycie do wstrzymania ruchu. Niektórzy posłowie uczynią wnioski o wydanie ustawy, zakazującej wywóz węgla z Hiszpanii.

Stan oblężenia musiano zaprowadzić znowu w prowincjach Jaen Palma. Cuenea i Alicante.

KRONIKA

Lwów, 10 maja.

Kalendarz Jubileuszowy.

10 Maja:

Rok 1859. Papież Pius IX wydaje bulę o reorganizacji kapituły katedralnej krakowskiej.

Rok 1878. Najj. Pan dopełnia w Gracu uroczystego odsłonięcia pomnika Arcyksięcia Jana.

Rok 1881. Zaślubiny Jego ces. i król. Wysokości Najd. Następcy Tronu Arcyksięcia Rudolfa z księżniczką Stefanią, Córką króla Belgów. Uroczystości weselne, które rozpoczęły się dnia 5 maja w Saleburgu, trwały w Schönbrunnie i Wiedniu do 10, w Budapeszcie do 18 maja. Ceremonia kościelna odbyła się w południe w nadwornym kościele parafialnym OO. Augustynów w Wiedniu. Na pamiątkę tego aktu ofiarował szczerodroliwy Monarcha z prywatnej Szej skatuty kapitał na utworzenie 22 stypendyów

w złocie pod nazwą: „Złote stypendya Cesarza Franciszka Józefa I“ przeznaczone dla słuchaczy Politechnik w Wiedniu, Peszcie, Pradze, Lwowie, Gracu i Bernie, oraz dla Akademii sztuk pięknych i Akademii rolniczej w Wiedniu; dalej 100.000 zł. na bezpłatne umieszczenie córek oficerskich w Hernals i Ödenburg, oraz 20.000 zł. na rzecz cywilnego pensjonatu dla dziewcząt.

Rok 1897. Najj. Pan wyjechał z Wiednia do Preszburga na uroczystość odsłonięcia pomnika koronacyjnego.

— Najj. Pan raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Szej skatuty gminie Kaszycy w powiecie jarosławskim, na wewnętrzne urządzenie nowo wybudowanego kościoła, zapomogi w kwocie 100 zł.

— JE. hr. Jan Harrach, członek Izby panów, przybył do Lwowa w odwiedzin do swojej córki, hr. Stanisławowej Wiśniewskiej.

† S. p. Marchwicka, powszechnie szanowana w Królestwie matrona polska, zmarła przedwczoraj w Warszawie, dokąd też pospieszył natychmiast ze Lwowa syn jej, dr. Zdzisław Marchwicki, a dzisiaj wyjeżdża tam żona jego, pani Gustawa z Łempickich Marchwicka.

Wiesć o śmierci tej przeznaczonej damy, która do późnego wieku, do ostatnich chwil życia, zachowała wyjątkową czerstwość umysłu a niezwykłymi przymiotami duszy zjednała sobie powszechną cześć, — żałobnem echem rozbrzmiała wśród licznych grona krewnych i przyjaciół tak w Królestwie, jak w Księstwie Poznańskim i w Galicji. S. p. Marchwicka pochodziła ze starożytnego, senatorskiego rodu Pilchowskich, którego tradycji zaonych a pobożnych strzegła pilnie, przekazując je następnym pokoleniom. Dom jej był ogniskiem, w około którego gromadziła się cała a liczna rodzina, czerpiąc z tamtąd ciepło, światło i otuchę. Dożyła późnego wieku a nie doznała niedoświata starości, do końca czynna, pamiętna o wszystkim, dla wszystkich wylana. To też cześć powszechna otaczała ją wiernie a dziś powszechny żal towarzyszy do mogiły, w której spoczną zwłoki tej przeznaczonej matrony we czwartek.

S. p. Marchwicka pozostawia dwóch synów, jednego zamieszkałego w Królestwie, a drugiego dr. Zdzisława, zasłużonego dobrze w Galicji, oraz dwie córki pp. Kozarzewska i Komierowska. Oby słowa gorącego współczucia mogły być choć w części osłodą dla przeznaczonej rodziny, tak ciężką dotkniętej żałobą.

— Nabożeństwo żałobne za duszę s. p. ks. Antoniego Krechowickiego, odbędzie się w kościele Archikatedralnym dnia 21 b. m. w sobotę o godzinie 10 przed południem.

— O stanie zdrowia p. Brunona Tepy, możemy dziś zwolennikom talentu tego wysoko cenionego artysty przynieść pomyślną wiadomość, zakomunikowaną nam przez p. Aleksandra Milskiego, który dziś właśnie otrzymał list z Abbazy. Artysta donosi, że w tych dniach zupełnie pokrzepiony na siłach, opuszcza Abbazę, a po krótkim pobycie w Gracu wróci do kraju i niebawem rozpocznie znowu umieszczać w *Smigusie* swoje wyborne rysunki.

— Walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy dyetaryuszów i urzędników we Lwowie (okręgu lwowskiego), odbędzie się dnia 24, ewentualnie w razie braku kompletu dnia 25 maja o godzinie 5 po południu w sali rozpraw c. k. sądu krajowego przy ulicy Trybunalskiej.

— Gal. Towarzystwo aptekarskie odbędzie nadzwyczajne walne zgromadzenie dnia 11 b. m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu przy ul. Pańskiej 22. Na porządku dziennym: Sprawa zmiany statutu.

— Z Sokoła. Dalszy ciąg walnego zgromadzenia celem dokonania ściślejszego wyboru trzech członków wydziału odbędzie się dnia 16 maja b. r. o godzinie 8 wieczorem przy jakimkolwiek komplecie członków.

— Dr. Jekes, właściciel zakładu hydropatycznego w Bystrej, ofiarował wspólnie myślnie Towarzystwu dziennikarzy polskich we Lwowie bezpłatne mieszkanie, poradę lekarską i kurację dla jednego z jego członków.

— Akademicki klub cyklistów odbędzie walne zgromadzenie we czwartek, dnia 12 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali III Uniwersytetu.

— Posady dla podoficerów. Magistrat miasta Lwowa ogłasza, że dla wysłużonych podoficerów wakuja w wojskowym instytucie geograficznym następujące posady:

1. Dziesięć posad technicznych aspirantów I klasy.
2. Dziesięć posad technicznych aspirantów II klasy.
3. Pięć posad technicznych aspirantów III klasy.
4. Pięć posad werkmistrzów II klasy.
5. Siedemnaście posad technicznych pomocników II klasy.

Podania o nadanie tych posad należy wnieść w terminie do 20 maja 1898 do c. i. k. Ministerstwa wojny w Wiedniu.

Oprócz powyższych wakuje jeszcze wiele innych posad poza granicami kraju.

Blizszych informacji udzieli kompetentom miejscowym departament IV B. magistratu, zamiejscowym zaś c. k. starostwo.

— **W pogrzebie** ś. p. ks. biskupa Jakóba Glazera, odbył w sobotę w Przemyslu, zaznaczył się szczególnie ogromny udział duchowieństwa. Oprócz bowiem kleru miejscowego łacińskiego i greckiego obrządku, przybyło wielu księży z blizszych i dalszych okolic, chcąc powsechnie szanowanemu księciu Kościoła ostatnią oddać przysługę. Między przybyłymi na pogrzeb z dalszych stron, był ks. Karol Fischer, kanonik honorowy i proboszcz w Dobrzechowie, poseł do Rady państwa, który umyślnie z Wiednia w dniu pogrzebu do Przemysła przyjechał.

— **Telefon bez drutów.** Wielce sensacyjną wiadomość podają dzienniki w telegramach z Wiednia. Donoszą, że słynny wynalazca elektroskopy Szczepanik, wynalazł telefon bez drutów. Historia tego wynalazku ma być następująca:

W ubiegłą sobotę wieczorem powrócił Szczepanik z wystawy jubileuszowej z zamiarem dokończenia dawniej rozpoczętej pracy w celu przesyłania depesz telefonicznych bez pośrednictwa drutów. Pracował przez całą noc do godziny 6 rano ze swym inżynierem. Rezultat pracy okazał się świetnym. Próby urządzone między parterem a III piętrem pracowni, miały się udać znakomicie. Wkrótce ma się odbyć próba na odległość kilku mil.

(x) **Turniej plakatowy.** Onegdaj rozstrzygnięto, jak już donosiliśmy, konkurs na plakat artystyczny z odeszłą, wzywającą do składki na pomnik Mickiewicza we Lwowie, a pierwszą nagrodę — jak wiadomo — otrzymał projekt z godłem: „Hołd Zosi“, rysowany przez ceniętego artystę-malarza Stanisława Rejchana. Jakże ten projekt wygląda? Kształt plakatu: leżący prostokąt. U góry afisza, oddzielony kreską, a drukowany dowolnymi czcionkami, znajduje się napis: „Pomnik Mickiewicza“. Jedną część plakatu, po prawej jego stronie, odcina linia, kończąca się gradusem. Linia ta, to jakby kontur powstającego ze składek pomnika. Oddzielona linią jedna trzecia część plakatu jest wolna. Artysta pozostawił tam miejsce na odeszwę, wzywającą do składki i na podpisy wszystkich członków komitetu budowy pomnika. W razie, jeśli zmniejszona podobizna plakatowego rysunku miała zdobyć arkusze składkowe, miejsce wolne przeznaczony byłoby na odeszwę i na deklaracje subskrybentów. Po lewej stronie plakatu na gradusie kłęczy para najserdeczniejszych postaci Mickiewicza: „Tadeusz i Zosia“. Zosia, jakby wieńczyła już kolumnę Mickiewiczowską, wznosi lewą ręką wieniec laurowy ku napisowi: „Pomnik Mickiewicza“, a w prawej ręce trzyma sztandar o barwach narodowych.

Tadeusz w uniformie porucznika ułanów obejmuje wiotką kibiś Zosi. Zosia w sukni białej *empire*, z różowymi szarfami, jest taką. jaką ją wszyscy znamy z nieśmiertelnej epopei. Włosy jasne, oczy habru, świeżość jutrzeńskich wiosen; — polska dziewczyna, do której biegną oczy, a lgną serca. Tadeusz brunet, piękny mężczyzna, rysowany z brawurą, znać młodzieńcze do tańca i do różańca. Ta para, to jakby młoda Polska składająca hołd Mickiewiczowi. U stóp gradusa wieniec i kwiaty.

Całość w każdym calu artystyczna, a przytem praktyczna, odpowiadająca celowi. W pstro-kaciznie afiszów na murach ulic nie zgubi się odeszwa komitetu pomnikowego: oko przechodnia zwabi świeżością koloru i oryginalnością rysunku. Turniej plakatowy rozpisany za inicjatywą ludzi dbających o rozwój rodzimej sztuki, powiódł się więc doskonale. A powodzenie to dowodzi, że potrzebując coś ładnego i praktycznego, niekoniecznie potrzeba się udawać za granicę do specjalistów plakatowych: Muchy, Chre-te'a, Grasse'ego, lecz, że i u nas to się zrobić potrafi, jeśli nie zbieranie inicjatyw i dobrej woli. Kupcy, zaopatrujący się za granicą w ozdoby, a szablonowe, obce naszemu gustowi, afisze reklamowe, powinni to wziąć na uwagę.

— **Po nitce do kłębka.** W niedzielę, dnia 8 b. m. popołudniu sposzregł c. k. rewizor policyjny Finkelstein na Wysokim Zamku obok prochowni spiącego Kazimierza Przybylskiego, znanego złodzieja kieszonkowego, który miał pod głową zawiniątko z białizną i odziami rzeczami, widocznymi z kradzieży pochodzącymi. Przybylskiego uwięziono i zarządono dochodzenie, w którym się okazało, że Przybylski, który dotychczas był znany organom policyjnym wyłącznie jako jeden z najsprytniejszych złodziei kieszonkowych, porzucił ten zawód, ponieważ natrafiał na bardzo wiele próżnych kieszeń i zaczął okradać strychy, które mu nastręczyły w ostatnim czasie bardzo znaczną zdobycz. Przyznał on się do wszystkich swoich strychowych kradzieży i wskazał tych, którzy od niego skradzioną białiznę, pościel i inne rzeczy nabyli, w skutek czego uwięziono Chaima Weishaara, fryzjera pod l. 1 przy ulicy Ruskiej, jego żonę Klarę i Józefa Rocha, stróża pod l. 7 przy ulicy Żółkiewskiej i odebrano od nich 6 tłumoków pościeli, białizny i odzieży z tych kradzieży pochodzących. Za jak niską cenę oni te rzeczy nabywali, dowodziła okoliczność, że Józef Roch kupił od Przybylskiego 2 pierzyny, 2 wielkie poduszki, kaftanik damski, 3 spodnice kolorowe, 2 koszule męskie, 1 damską

koszulę i wyszywany fartuszek za 6 zł. Rzeczy odebrane wydano poszkodowanym, a uwięzionych odstawiono do sądu karnego.

— **Zaburzenia na placu Strzeleckim.**

Dnia dzisiejszego o 7 godzinie rano zeszła się na placu Strzeleckim większa ilość robotników i włóczęgów, z których kilkunastu rzuciło się na stragany z chlebem tam rozstawione, chcąc rozchwytać bochenki. Obecny na placu żołnierz policyjny Onufry i przybyli mu na pomoc żołnierze Bartoszewski i Androszko, przeszkodzili w wykonaniu tego zamiaru i rozpedzili napastników, tak, że zdołali oni pochwytać tylko 4 bochenki chleba. Przy tem aresztowali żołnierze jednego przywódcę, którego żołnierz Bartoszewski chciał do policyi zaprowadzić. Jeden z robotników jednak rzucił się na Bartoszewskiego, a w czasie gdy Bartoszewski uzył szabli i skaleczył napastnika — umknął aresztowany. Wówczas drugi napastnik chwycił kamień i rzucił go na Bartoszewskiego, trafił jednak ranionego szabłą robotnika.

Wysłany natychmiast na miejsce wypadku urzędnik policyi z oddziałem straży, nie zastał już sprawców tych rozruchów. Zarządzono dalsze dochodzenie.

— **Lecznicza kolonia Rymanowska.**

Komitet kolonii uprasza wszystkie dyrekcje c. k. gimnazyów i szkół ludowych męskich i żeńskich w całym kraju o poinformowanie uczniów, że podania wnoszone po terminie t. j. w czerwcu, przysparzają komitetowi i tak obarczonemu wielką pracą, wiele zajęć. Zwraca też komitet uwagę, że do innych kolonii wnoszą się podania do końca czerwca na specjalnych blankietach, kolonia rymanowska nie wydaje takich, gdyż przyjmuje dzieci ze wszystkich szkół w całym kraju. Chcąc jak największą ilość działu przyjąć z pomocą musi komitet już z początkiem czerwca mieć wszystkie podania.

— **Zgromadzenia.** P. Stanisław Bryczyński ogłasza następujące zaproszenie:

„Mam zaszczyt zaprosić szan. pp. członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń obwodu stanisławowskiego, na dzień 16 b. m. o godzinie 3 popołudniu do sali Rady powiatowej stanisławowskiej. *Bryczyński*“.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„Zapraszam szan. pp. członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń z obwodu stryjskiego na dzień 16 b. m. o godzinie 3 popołudniu do sali Rady powiatowej w Striju, w celu zakomunikowania projektowanych zmian w statucie Towarzystwa. *Stanisław Komornicki*“.

— **Z Tarnobrzega** nam donoszą: Przed kilku dniami z żalem pożegnali mieszkańcy Tarnobrzega i okolicy przeora tarnobrzegskiego klasztoru OO. Dominikanów, ks. Czesława Masnego, przeniesionego do Jezupola. Był to w całym tego słowa znaczeniu dzielny kapłan, wykształcony, rozumny, wymowny w głoszeniu słowa Bożego, serdeczny i przyjacielski w obęściu, a nadto zapobiegliwy i dobry gospodarz klasztoru.

W czasie trzyletniego prowadzenia klasztoru odnowił starożytny kościół, mieszący sławny wizerunek cudownej Matki Bożej Dzikowskiej, i wygrał dwa ważne procesy, mianowicie jeden o wolność dla wszystkich przechoń przez dziedzicze klasztoru, dawny ementarz, drugi proces z gminą o parcelę, przedstawiającą wartość około 1000 zł. Był nadto wspomniany kapłan wielce czynnym około zakładania kółek rolniczych w powiecie, jako zastępca prezesa okręgowego Towarzystwa tych kółek.

Działalność krótką, lecz nadzwyczaj pożyteczną ks. Masnego uznać i podnieść należy.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: W Krakowie, Andrzej May, em. dyrektor Szkoły realnej w Jarosławiu, dawniej długoletni profesor gimnazjum św. Anny w Krakowie, przeżywszy lat 69.

— **Pożar.** W połowie ubiegłego miesiąca wybuchł około godz. 10 rano w Uhoreach (p. Złoczów) u Hryńka Horhoły pożar, który zniszczył 17 gospodarstw ze wszystkimi budynkami i zapasami zboża wartości 16.670 zł. Pożar powstał skutkiem zatkania pieca szmatami, które się zatliły, spowodowując w następstwie tak groźną katastrofę. Z poszkodowanych gospodarzy nie był niestety żaden ubezpieczony, pozostało więc 102 dusz po prostu w nędzy bez dachu nad głową i kawałka chleba, a gmina, sama uboga, nie jest w stanie przyjść im z odpowiednią pomocą.

— **Chciwiec.** W Hamburgu aresztowano wczoraj pewnego zamożnego właściciela dóbr, który 11-letnią swą siostrę trzymał od lat 7 w zamknięciu, by zagarnąć jej spadek.

— **Bandyci reklam.** Aktor niemiecki Henryk Müller, który świeżo występował w Nowym Jorku w teatrze „Garden-Theater“, opowiada, co następuje: Nazajutrz po przybyciu do Nowego Jorku Müller otrzymał list treści następującej: „Panie! Wszak panu wiadomo, iż dziś reklama nie talent decyduje o powodzeniu. — W tych dniach masz pan debiutować w teatrze; czy nie trzeba zwrócić uwagi szerszej publiczności na pańską osobę? Jeżeli się pan zgadzasz, jutro w nocy czterech bandytów weźmie się do pańskiego mieszkania, da tam kilka strzałów rewolwerowych i pozostawi na podłodze ślady krwi. Nazajutrz *New-York Herald* i inne pisma poranne zamieszczą opisy napadu, a nazwisko pańskie znajdzie się na wszystkich ustach. Koszt

napadu — 100 dolarów. Racz pan odpowiedzieć pod adresem: Post restante Bureau central. Empire Pres Association.“

— **Polityka i sztuka.** Malarz polski, p. Klass-Kazanowski, zamieszkały w Petersburgu napisał do generalnego komisarza rosyjskiego dla wystawy paryskiej, ks. Teniszewa, urzędowe podanie, w którym podniósł potrzebę urządzenia w dziale rosyjskim wystawy paryskiej osobnego oddziału polskiego, gdzie wszyscy malarze polscy wystąpiłoby mogli razem. Jak wiadomo, w Berlinie na powszechnej wystawie malarskiej znajdowała się osobna sala z napisem: „Polnische Schule“, urządzenie więc podobnej sali i w dziale rosyjskim w Paryżu nie byłoby nowością.

P. Kazanowski wręczył podanie swe oboście ks. Teniszewowi, który przyjął go bardzo uprzejmie i miał z nim dłuższą rozmowę, o której *Kraj* petersburski otrzymał następujące informacje:

— Więc pan życzyłby sobie osobnej polskiej wystawy? — odezwał się książę.

— Życzylbym sobie i, ja i wszyscy polscy malarze, by na wystawie rosyjskiej znalazła się osobna sala polska. Zachęci to bezsprzecznie wszystkich naszych artystów do wzięcia udziału w wystawie — dotychczas nie brały w niej udziału najlepsze nasze siły — a to tylko korzystnym być może dla rosyjskiego oddziału.

— Więc pan chciałby separacyi?

— Tak jest, ale tylko pod względem kulturalnym, a że nie pod względem politycznym, świadczyłoby najlepiej gremialny udział wszystkich naszych artystów w państwowym oddziale rosyjskim, w którym znalazłaby się cała niemal szkoła polska.

— Szkoła polska! Rozumiem podział wystawy na oddział historyczny, rodzajowy, krajobrazowy i t. p., ale tworzyłby oddział osobny dla szkoły polskiej? Czy istnieje szkoła polska?

— Istnieje i bardzo wybitna posiadająca znakomitych przedstawicieli. Uznając szkołę rosyjską, zaprzeczając niepodobna istnienia szkoły polskiej. Malarstwo polskie istnieje tak samo, jak polska literatura.

— Literatura, to zupełnie co innego. Literaturę macie odrębną, dzięki odrębnemu językowi, ale w malarstwie tej różnicy nie ma.

— Pozwól sobie nie podzielać zdania księcia. Mickiewicz, przetłumaczony na język rosyjski, nie przestaje być polskim pisarzem. A pendzel, tak jak pióro, stanowi tylko środek, którym wyraża się odrębny narodowy charakter, wyrobiony tyłu wiekami własnej kultury. Między Mickiewiczem a Puszkinem taka sama zachodzi różnica, jak między Matejką a Repinem. Omyłki być tu nie może. Powiem więcej, że na rozdiale takim na wystawie zyskałoby tak oddział rosyjski, jak polski, bo obraz polski w szkole rosyjskiej byłby dla każdego znawcy psychologiczną łamigłówką.

— Wszystko to pięknie. Jestem jednym z tych, którzy nie życzą sobie, by Polaków wemkolwiek uciśniano, żeby nie pozwalano im korzystać ze wszystkich praw na równi z innymi obywatelami państwa; jestem jednak przeciwnikiem stanowczym wszystkich separatystycznych dążeń.

— Zdanie księcia dzielają wszyscy Polacy, ale nie widzą separatystycznych dążeń w uznaniu historycznego faktu odrębnej swej cywilizacji. Wobec odmiennego zdania księcia, cofam jednak swe podanie.

— To nie, ja nie jestem ostatnią instancją. Podanie pańskie przedstawie hr. Tołstojowi, który, wraz z pp. Repinem i Edelfeldem, wyrazi o niem swe zdanie. Zresztą pozostaje jeszcze decyzja ministra. Tyle panu powiem, że ja wypowiem otwarcie swoje zdanie tak, jak je panu powiedziałem.

— Nie mogąc zgodzić się z księciem, wdzięczny mu jestem za jego otwartość.

— Mam zwyczaj zawsze otwarcie mówić, co myślę.

Po tej rozmowie p. Kazanowski napisał list do hr. Tołstoj, w którym rozwinął swe zapatrywania. Dotąd nie otrzymał odpowiedzi.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Towarzystwa filologicznego. Dnia 30 kwietnia odbyło się posiedzenie lwowskiego Koła, na którym dr. Jezienicki, zaszczytnie znany z licznych prac o Platonie, dał pogląd „o nowych kierunkach w badaniach nad Platonem“. w szczególności zaś mówił o teorii dr. Lutosławskiego, autora obszernej pracy o Platonie w języku angielskim, która w najnowszych czasach szeroko zjednała sobie rozgłos w kołach uczonych. Już wielu filologów starało się oznaczyć dokładniej czas napisania najważniejszych dzieł Platona, aby w ten sposób dać obraz rozwoju jego systemu filozoficznego. Podstawą do tych badań były właściwości językowe i treść utworów. Lutosławski także oparł się na tej samej podstawie, lecz różni się tem od swoich poprzedników, że uwzględnił przedewszystkiem logiczną stronę dyalogów platońskich, jak n. p. definicyi pojęć. Z tem łączy Lutosławski bardzo szczegółową teorię tak zwaną „stylometryi“, t. j. statystycznego zestawienia wyrazów i słów, z której jedne częściej, drugie rzadziej pojawiają

się w różnych fazach jego działalności autor-skiej. Punktem wyjścia są dla Lutosławskiego dzieła, pochodzące niewątpliwie z ostatnich lat życia filozofa. Dr. Jezienicki większą wagę przypisuje dowodom zaczerpniętym z logicznego rozbioru, mniejszą zaś dowodom stylometrycznym. Zajmujący i dokładny referat dr. Jezienickiego wzbudził wśród zebranych tem większe zainteresowanie, że referent mimo krytyczne, ujemne uwagi podniósł wielkie znaczenie dzieła polskiego uczonego, z którym odtąd każdy poważny badacz Platona liczyć się musi.

Akademia Umiejętności odbędzie publiczne posiedzenie w sobotę dnia 14 b. m. o godz. 12 w południe w gmachu Akademii. Program jest następujący.

1. Zagajenie posiedzenia przez zastępcę protektora, JE. dr. Juliana Dunajewskiego. 2. Przemówienie zast. prezesa Akademii dr. Fr. Zolla. 3. Sprawozdanie sekretarza generalnego z czynności Akademii w roku ubiegłym i ogłoszenie nazwisk nowych członków. 4. Odczyt prezesa Akademii St. hr. Tarnowskiego p. t. „Ogólna charakterystyka Adama Mickiewicza“. 5. Ogłoszenie nagród i konkursów.

Z uderzeniem godziny 12-tej sala będzie zamknięta.

Sienkiewicz. *Revue des Revues* zamieściła w kwietniowym zeszybie tłumaczenie „Wyroku Zeusa“. Przekład, dokonany przez p. Ordeżankę, jest doskonały.

Adam Mickiewicz. Książeczka p. t. „Adam Mickiewicz 1798 — 1855 r.“ pióra Stanisława Schnür Peplowskiego z portretem wieszcza, 4 ilustracyami i kantatą (słowa Ignacego Nowickiego, muzyka ks. Fr. Walezyńskiego) opuściła prasę drukarską nakładem Towarzystwa pedagogicznego w cenie 20 ct. i jest do nabycia w biurze rzeczonoego Towarzystwa, Lwów, ul. Ossolińskich l. 11.

Pani Kochańska kończy w tym tygodniu tryumfalne występy w Wiedniu; jeszcze będą dwa przedstawienia, we czwartek „Córka pułku“ a w sobotę na zakończenie „Cyrylik sewilski“. Rosina ma być najlepszą rolą wielkiej śpiewaczki.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś we wtorek „Cmy noene“, dramat w 1 akcie Świeżawskiego, „Pocziwiec“ komedia w 1 akcie K. Rojana, i „Pietro Caruso“, dramat w 1 akcie Roberta Bracco.

We środę po raz drugi „Kasia“, sztuka w 5 aktach Maksa Burekhardta (b. dyrektora nadwornego teatru w Wiedniu).

We czwartek po raz szósty „Dwaj urwisze“ sztuka w 5 aktach 8 oślonach Piotra Decourcelle, przekład Zygma. Sarneckiego, muzyka J. N. Hocka.

W piątek Wielki Koncert Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia“ ze współudziałem Orkiestry wojskowej 30 p. p. oraz artystów dramatu. „Córka Jęftego“, komedia w 1 akcie Cavallottiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12-67½, do 12-72½, loco Ołomunie 11-90 do 12—, loco Berno - Wiedeń 11-95 do 12-05, na listopad loco Aussig 12-72½, do 12-77½, cukier w kostkach primi 37-37½, do 37-50, secunda 37-12½ do 37-25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 20-60 dy 21—. Nafta kaukazka transito Tryest 3-70 do 3-90, galicyjska przeźroczysta 16— do 16-25.

Targ zbożowy.

Lwów, 10go maja. Pszenica 13-55 do 13-75, żyto 10-25 do 10-50, owies 8-70 do 9-10, jęczmień 8-25 do 8-75, rzepak — do —, groch 9-50 do 11—, wyka 6-75 do 7-25, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 8— do 8-50, hreczka 9-50 do 10-50, konieczna czerwona galicyjska 30— do 48—, biała — do —, tymotka 15— do 22—, anyż — do —, kukurudza stara 7— do 7-15, nowa — do —, chmiel stary — do —, nowy za 56 kilo — do —, spirytus paritas Tarnopol gotowy 18-25 do 18-50, na termin 15-50 do 17—, waranty — do —.

Czerńlowce: Pszenica 13— do 13-25 żyto 9-50 do 9-75, jęczmień browarny 7-30 do 7-45 owies 8-10 do 8-25, rzepak gotowy 12-75 do 13—, konieczna czerwona 40— do 41—, kukurudza gotowa 6-20, do 6-25, na czerwiec — do —, bób — do —, groch — do —, anyż 24— do 28—, spirytus za 10.000 litrów bez podatku 18— do 18-25.

Wiedeń, 10go maja. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na poniedziałkowy targ zwieziono była rogatego narzeź ogółem 5493 sztuk; w tej sumie było z Galicyi 897, z Bukowiny 156 sztuk.

Przebieg targu był ożywiony.

Ceny były takie same jak w zeszłym tygodniu.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 102 sztuk.

Wółów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 127 sztuk po 25 do 28 zł., 476 sztuk po 29 do 32 zł., 301 sztuk po 33 do 35 zł., 17 sztuk po 36 do — zł. za centnar metryczny żywej wagi. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 24 do 33 zł.; krowy podtuczone po 24 do 31 zł.; bydło chude dla masarzy po 17 do 24 zł. także za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Pod przewodnictwem P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna odbyła się przedwczoraj dłuższa Rada Ministrów.

Narodni Listy twierdzą, że P. Prezydent Ministrów hr. Thun nie znieśli rozporządzeń językowych bez zgody obu stron i wyrażają mu za to uznanie.

Zmarły nagle poseł br. Gustaw Wiedersperger, był reprezentantem niefideikomisarnej wielkiej własności ziemskiej w Czechach i członkiem stronnictwa konserwatywnej szlachty czeskiej.

Z Budapesztu donoszą do jednego z dzienników wiedeńskich, że rząd węgierski czyni przygotowania dla samoistnego uregulowania spraw ekonomicznych. Głównie odnosi się to do podatków konsumpcyjnych, z których dochód wyższy dla gospodarki państwowej jest nieodzownie potrzebny. Co do tych podatków wniesie rząd niebawem do sejmku przedłożenie.

Wszystkie stronnictwa niemieckie ogłosiły już z powodu wyborów do parlamentu niemieckiego odezwy wyborcze. W odezwie stronnictwa katolickiego (centrum) powiedziano, iż stronnictwo stoi wiernie na gruncie konstytucyj, jakoteż praw cesarza i władców związkowych, ale obstaje także za prawami ludu niemieckiego i odeprze wszelkie dążenia, ku uszczupleniu praw tych skierowane; szczególnie zaś walczyć będzie przeciwko dążnościom, nieprzychylnym dla różnego, powszechnego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego. Centrum chce pozostać nadal stronnictwem dla obrony praw Kościoła i swobód politycznych, jakoteż interesów ekonomicznych ludu niemieckiego, szczególnie zaś ludności katolickiej. To też w odezwie raz jeszcze postawiono żądanie zniesienia ustawy przeciwko Jezuitom. Odezwa odwołuje się także do robotników, żądając przeprowadzenia reform socjalnych w myśl rozp. cesarskich z 1890 roku.

Dotykając kwestyi głosowania nad ustawą marynarską, zaznacza odezwa, że stronnictwo nie zna przymusu partyjnego, dlatego też pozostawiono jego członkom swobodę przy głosowaniu nad projektem, zmierzającym do roszerzenia floty. W końcu odezwa wzywa wyborców, aby poparli kandydatów stronnictwa i przyczynili się do utrzymania stronnictwa centrum na jego wpływowym i nadającym ton stanowisku celem odparcia tak zwanej polityki „skupiania”.

Odezwe podpisali przywódcy stronnictwa katolickiego zarówno z północnych, jak i z południowych Niemiec.

Dzienniki warszawskie dowiadują się, że minister skarbu postanowił asygnować corocznie z funduszu skarbu 261 tysięcy rubli na utrzymanie Politechniki warszawskiej i wyznaczyć 100 tys. rub. jednorazowo na utrzymanie czasowego budynku.

Rektorem Politechniki został mianowany, jak wiadomo, profesor Uniwersytetu warszawskiego p. Lagorio. Nominacja ta dokonana z inicjatywy kuratora okręgu naukowego, p. Ligina, i przy poparciu generał-gubernatora zrobiła w ogóle bardzo dobre wrażenie.

Jest to człowiek uczciwy i naukowo ukwalifikowany, a skutkiem tego też nie odany agitacji politycznej, lecz nauce. Podczas zeszłorocznych zajęć, z młodzieżą uniwersytecką prof. Lagorio należał do niewielkiej liczby tych, którzy wyrok na studentów uważali za zbyt srogi i zgodzić się nań nie chcieli.

Dyrektor departamentu rosyjskiego ministerstwa oświaty, Łatyszew, ustępuje z

zajmowanego stanowiska. Miejsce jego zajął ma naczelnik kancelarii moskiewskiego okręgu naukowego Rachmanow.

Inżynier Lessart, naczelnik oddziału technicznego w departamencie dróg żelaznych, mianowany został pełniącym obowiązki wicedyrektora tegoż departamentu. P. Stanisław Jastrzębski i nadal będzie zarządzać tym departamentem.

Z Konstantynopola telegrafują:

W sferach mających styczność z pałacem sułtańskim opowiadają, że książę Ferdynand bułgarski zawiadomił sułtana, iż pragnie złożyć mu w tym roku wizytę, sułtan jednak prosił go, aby to odłożył na później.

Do berlińskiego *Localanzeigera* donoszą, iż w Volo turecy żołnierze napadli z nożami na metropolitę greckiego, podczas gdy odprawiał nabożeństwo. Zbrodniarzy aresztowano i oddano w ręce policji. Metropolita wyszedł bez szwanku, gdyż obecna w cerkwi ludność nie dopuściła do wykonania zamachu, lecz obroniła metropolitę.

Z Turynu, gdzie obecnie bawią królestwo włoscy na uroczystości otwarcia wystawy jubileuszowej, donoszą, że onegdaj przybyli tu generał Robilant i major Le-grand z wojskowego orszaku prezydenta francuskiej republiki, aby złożyć królowi powinszowania francuskiego rządu z powodu pięćdziesiątej rocznicy otwarcia parlamentu. Na dworcu oczekiwali francuskich oficerów generałowie włoscy i adjutant króla. W drodze do hotelu ludność witała Francuzów oklaskami.

Wiadomości nadechodzące dotąd z Paryża, dają już poniekąd dokładny obraz przyszłej Izby; jakkolwiek okazała się potrzeba rozpisania stulkikudzieścieu wyborów ścisłych, dziś okazuje się, że dalsza większość będzie także większością nowej Izby; jednym słowem zwyciężyła na całej linii polityka reprezentowana przez gabinet Melinea. Nowe wybory nie zmieniają prawie dotychczasowej fizjonomii Izby. *Gaulois* widzi w wypadku Reinacha i Jaurès, a w wyborze Drumonta i kilku osobistości wojskowych, sankcję wyroku na Zolę. Jaurès, jak słychać, wystąpi jako kandydat przy ścisłych wyborach w jednym z okręgów, gdzie socjaliści mają zapewnioną większość. Przebieg wyborów do Izby jeszcze nigdy nie był tak spokojny. Rząd z dotychczasowego wyniku wyborów bardzo zadowolony. Wszyscy ministrowie wybrani ponownie. Sprawa Dreyfusa, ku ogólnemu podziwieniu, nie grała prawie żadnej roli w wyborach. Stosunek sił stronnictwa rządowego i partji opozycyjnych pozostanie prawdopodobnie w przyszłej Izbie bez ważniejszej zmiany.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Staremiasto, 10 maja. (Tel. pryw.) Oskar Lidl kierownik tutejszego starostwa zmarł dzisiaj.

Wiedeń, 10 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał rady wyższego sądu krajowego we Lwowie, Karolowi Misińskiemu order Żelaznej korony klasy trzeciej z uwolnieniem od taksy.

Najj. Pan zamianował prezydenta sądu obwodowego w Nowym Sączu Juliana Tałasiewicza radcą wyższego sądu krajowego w Krakowie.

Wiedeń, 10 maja. P. Prezydent Ministrów hr. Thun udaje się dzisiaj popołudniu z okazji przyjęcia przez Najj. Pana Delegacji wspólnych, do Budapesztu.

Wiedeń, 10 maja. (Telefonem). Księżna Eliza Koburska przybyła tu wczoraj wieczorem osobnym pociągiem z Zagrzebia i udała się do prywatnego senatorium celem leczenia choroby nerwowej.

Wiedeń, 10 maja. *Wiener Abendpost* stwierdza, iż Ministerstwo handlu nawiązało z rządem węgierskim rokowania co do ewentualnego zawieszenia austro-węgierskich cel wwozowych od zboża. Już od początku objawiła się w tej mierze jawna różnica zdań. Ostatnia rozprawa w wiedeńskiej Izbie posłów wykazała, jak różne przyjęcie spotkałoby tego rodzaju środek, szczególnie z powodu wątpliwości, czy wynikłoby ztąd istotne zniżenie ceny chleba. Ostateczne rozważenie tej sprawy i wchodzących w grę interesów przyprowadziło do tego rezultatu, że nie ma widoków czasowego zniesienia cła od zboża.

Wiedeń, 10 maja. Najbliższe posiedzenie Izby Panów odbędzie się dnia 16 maja. Na porządku dziennym między innymi: Najwyższe rozporządzenie w sprawie przyznania zapomogi z funduszu państwowych z powodu klęsk elementarnych.

Wiedeń, 10 maja. (Telefonem). Skutkiem oberwania się chmury spadł tu dziś prz ed-

południem ulewny deszcz z gradem. Ulice formalnie zalane.

Budapeszt, 10 maja. (Telefonem) Książę Mikołaj czarnogórski, w przejeździe do Londynu przybył dziś do Budapesztu, skąd uda się do Abbazyi, gdzie spotka się z księciem Ferdynandem bułgarskim.

Berlin, 10 maja. (Telefonem). Jak donosi *Biuro Wolffa* z Medyolanu, rozruchy tam trwają ciągle.

Komunikacja pomiędzy Medyolanem a Chiasso została przerwana z powodu, że robotnicy kolejowi zaprzestali pracy.

Rzym, 10 maja. (Telefonem). Jak donosi *Agencja Stefaniego*, uchwała rada ministrów zaproponować królowi przedłużenie sesji parlamentu. Król przyjął tę pozycję i odnośny dekret zostanie jutro ogłoszony.

Rzym, 10 maja. (Telefonem). Dzienniki donoszą o bliższych szczegółach rozruchów w Neapolu. Wczoraj około południa grupa studentów wszczęła demonstrację przed uniwersytetem, następnie, podniecona przez pospólstwo udała się do portu i tam urządziła manifestację, przy czem obrzuciła policjantów kamieniami i biła kijami. Demonstranci wylamywali drzewa i przewracali wozy tramwajowe. Wreszcie władza musiała zawezwać wojsko, które użyło broni palnej. Wiele osób zraniono.

Rzym, 10 maja. (Telefonem.) Z Neapolu donoszą, że tamże w wielu gminach wybuchły rozruchy. W prowincyi Neapolu ogłoszono stan oblężenia.

Rzym, 10 maja. (Telefonem.) *Popolo Romano* twierdzi, że przekonano się obecnie, iż rozruchy we Włoszech przygotowane były z góry przez socjalistów i przeprowadzone podług ułożonego planu. Wybuchły jednakże przedwcześnie.

Leodyum, 10 maja. W kopalni węgla pod Awir, skutkiem nieszczęśliwego wypadku, straciło przy zjeździe do szybu 5 górników życie, wielu zaś odniosło lżejsze lub cięższe rany.

Neapol, 10 maja. Zaburzenia trwają dalej. Wczoraj miały miejsce groźne demonstracje, mające na celu wywołanie buntu pomiędzy robotnikami fabryki mechanicznej w Luca.

W Monte Calvario także wynikły zaburzenia. W starciu z organami władzy i wojskiem jeden człowiek zabity. Dwaj żołnierze odnieśli rany.

Medyolan, 10 maja. W ciągu dnia wczorajszego powtórzyły się znowu zaburzenia, które jednak rychło stłumiono. Aresztowano ogółem około 200 osób, między temi deputowanych socjalistycznych Turatiego, Bissolatiego i Costę.

Paryż, 10 maja. Pociąg pospieszny, przybywający z Bazylei, wczoraj po południu w pobliżu stacji Poulain wpadł na pociąg pocztowy. Wskutek starcia oba pociągi mocno uszkodzone. Trzy osoby zabite, 10 rannych.

Cetynia, 10 maja. (Telefonem). Książę Mikołaj wyjechał do Londynu, książę Hirko odprowadza go do Darmstadt.

Ateny, 10 maja. Wczoraj rano w Naupliu wykonano karę śmierci na sprawcach zamachu na króla Jerzego, Karditzim i Georgisie.

Konstantynopol, 10 maja. (Telefonem). Edhem basza otrzymał instrukcję dotyczącą opuszczenia Tessalii.

Nie potwierdza się pogłoska, jakoby Porta oświadczyła się przeciw dwom ostatnim terminom zapłacenia greckiego odszkodowania wojennego.

Konstantynopol, 10 maja. (Telefonem.) Jak słychać misya Dzewad beja kompletnie się nie udała. Sułtan zamierza wysłać do Petersburga kogoś innego. Prawdopodobnie będzie nim Ghazi Osman pasza.

Ambasada rosyjska w Konstantynopolu wręczyła Porcie notę z żądaniem definitywnej odpowiedzi w sprawie zapłacenia zaległych rat odszkodowania wojennego.

Wojna.

Londyn, 10 maja. (Telefonem). Jak donosi telegram *Standardu* z Waszyngtonu, Ameryka wysłała na Kubę 60.000 żołnierzy. W tej liczbie znajduje się 55.000 ochotników. Pierwsza dywizja wyrusza już w najbliższą niedzielę. Cała ekspedycja przewieziona zostanie na Kubę w przeciągu pięciu dni.

Madryt, 10 maja. Oficjalnie donoszą z Hawanny: Dwa amerykańskie okręty usiłowały sforsować kanał Cardenas. Wyruszyły przeciw nim i ostrzeliwały z takim skutkiem trzy kanonierki hiszpańskie, że okręty amerykańskie musiały cofnąć się.

Wedle oficjalnej depechy z Portorico, powiodło się ściganemu przez okręt amerykański parowcowi hiszpańskiemu „Paulina” zwinąć szczęśliwie do portu.

Minister marynarki otrzymał telegram z Portorico, wedle którego Amerykanie mają czynić przygotowania do blokowania tego ważnego punktu.

Utrzymuje się upornie pogłoska, iż eskadra hiszpańska stanęła szczęśliwie pod Martinique.

Madryt, 10 maja. Z Baza, Kordowy i Valadlid donoszą o groźnych zaburzeniach z powodu podrożenia chleba. Żandarmerya musiała wystąpić i z bronią w ręku przywracać porządek. Kilka osób zabito, kilkanaście raniono. W wymienionych trzech miejscowościach, dalej w całej Andaluzji i czterech katalońskich prowincjach ogłoszono stan wojenny.

Madryt, 10 maja. W Izbie posłów w obec wniosku jednego z deputowanych, który żądał ustanowienia z powodu wojny głównego, w jednej osobie dowódcy dla armii hiszpańskiej, oświadczył minister wojny, że nie ma żadnej potrzeby mianowania *generalissimusa*, ponieważ na Kubie, Porto Rico i Filipinach znajdują się głównodowodzący generałowie, do których rząd ma jak najzupełniejsze zaufanie.

Madryt, 10 maja. Wczoraj w Linares przyszło do otwartego buntu. Burzyciele zrabowali ratusz, do którego wdarli się przez okna. Żandarmerya sforsowała wejście i dała ognia do uczestników zaburzenia, a ci odpowiedzieli strzałami z rewolwerów. Ostatecznie żandarmi musieli się schronić do sąsiedniej uliczki. Rokosznami opanowali wówczas skład amunicji i utrzymywali gwałtowny ogień przeciwko żandarmom. Dwanaście osób zabitych, 15 odniosło rany.

Również z Kadyksu, Martas i innych miejscowości donoszą o groźnych rozruchach i zaburzeniach.

Madryt, 10 maja. Minister spraw wewnętrznych oświadczył w Izbie posłów, iż podczas zaburzeń w Linares zabito tylko trzy osoby. Obecnie panuje tam spokój.

Madryt, 10 maja. (Telefonem). W Izbie reprezentantów odroczono debatę polityczną, rozpoczęły się natomiast obrady nad ustawami natury ekonomicznej.

Waszyngton, 10 maja. Były poseł amerykański w Madrycie Woodford przybył tutaj.

Waszyngton, 10 maja. Mac Kinley przesłał do kongresu orędzie, w którym zawiadamia o zwycięstwie Deweya. Prezydent dodaje, iż to zwycięstwo może mieć wpływ na przywrócenie pożądanego pokoju; wzywa kongres do uchwalenia podziękowania dla Deweya, oficerów i marynarzy. Obie Izby uchwały niezwłocznie rezolucję, czyniące za-dosę temu wezwaniu i zatwierdziły mianowanie Deweya kontradmirałem.

Nowy York, 10 maja. Dziennik *World* ogłasza pismo dowódcy powstańców kubańskich Gomeza, w którym on dziękuje za pomoc ofiarowaną powstańcom przez Stany Zjednoczone i oświadcza, iż wie na pewno, że rząd powstańczy gotów jest wejść w przymierze ze Stanami Zjednoczonymi.

Chicamanga, 10 maja. Czterdzieści tysięcy ochotników zostanie zmobilizowanych w tych dniach natychmiast po ukończeniu werbunku. Przybycia ich do obozu oczekują w bieżącym tygodniu. Razem z 10 już gotowymi regularnymi pułkami da to siłę bojową 50.000 ludzi.

Key West, 10 maja. (Telefonem.) Wiadąc stąd dwa amerykańskie okręty wojenne, jadące powoli w kierunku do Key West. Zdaje się, że są one ciężko uszkodzone.

Tampa, 10 maja. (Telefonem). Dziś udaje się parowiec, wynajęty przez rząd naładowany amunicją i środkami żywności na Kubę. Żywność będzie rozdana pomiędzy powstańców. Na parowcu jest około 100 żołnierzy amerykańskich.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10go maja 1898, godzina 2 minut 5. Alpejskie Towarzystwo górnicze 170-25, Węgierskie akcje kredytowe 385 50, Akcje anglo-austriackie 158-50, Akcje banku Union 296-50, Kredytowe ziemskie 469—, Kredyty 358-50, Akcje kolei południowej 72 87, Losy tureckie 60-30, Akcje kolei państwowej 358—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 295-50, 4-procentowe galie. obligacje propinacyjne z 1889 r. 98-40, Akcje tytoniowe 131—, węgierskie obligacje indemnizacyjne 97-70, Akcje kolei Eben-tal 263—, Akcje banku dla krajów koronnych 229-75, 4-procentowa węgierska renta złota 120-90, Akcje banku związkowego 267-50, Rubel papierowy 1-28—. Węgierska renta papierowa 99-25, Rimurania 254—. Usposobienie bez transakcji.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

Maryan Gustowicz i Sp.

Główny skład kół (rowerów), przyborów i części składowych z pierwszorzędných fabryk angielskich, niemieckich i amerykańskich.

312

Lwów, ulica Akademicka liczbą 3.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Niżej podpisany składa niniejszem serdeczne podziękowanie Wp. Dr. medycyny Antoniemu Rojekiemu za zaufanie wyleczenie mnie z ciężkiej i nader przykłej choroby. Oby Najwyższemu miał Cię zawsze w opiece Szej i czuwał nad Tobą tak, jak ty czuwasz z całym poświęceniem się i gorliwą pracą nad przyprowadzeniem chorego do zdrowia. —
F19a
„Bóg zapłać!“

Michał Bury.

C. k. uprz. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

przeniósł Kantor wymiany oraz Oddział depozytowy których biura mieściły się dotąd w mezaninie gmachu własnego, do frontowych lokalności w parterze

Oddział depozytowy

przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane

Depozyty Schowkowe (Safe Deposits)

Za opłatą 25 do 35 zł. wa. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pane rnej schowek do wyłącznego użyku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje pieniądze lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny ak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Przyjechał do Lwowa
dnia 10 maja 1898
HOTEL IMPERIAL.

PP. S. ks. Sapieha z Bilki, hr. Harrach z Fragi, W. hr. Rejowa z Psar, N. Kłodnicka z Kozie, ks. K. Łotocki z Rohaczyn, dr. K. Kirschmayer z Krakowa, M. Mayer z Stanisławowa, J. Hora Kukenberg i A. Wechsler z Czerniowiec, P. Iwanicki z Barwinek, B. Bettelheim z Wiednia, F. Pfeiffer z Witkowie.

Wystawy i Muzea.

Nienastająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dniu powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 10 maja 1898.

I. Akcje za sztukę.

Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	110	111
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	210	213
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	294	298
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	386	396
Garbar w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200	210
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	200	210
	260	—

II. Listy zastawne za 100 zł.

Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	111
„ „ 4 1/2% „ los. w 50 l.	100	101
„ „ 4% „ w 60 l. po 200 k.	96	97
„ kraj. 4 1/2% w. a. los. w 51 l.	101	101
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98	98
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja)	97	98
Tow. kred. galic. ziemsk. 10% los. w 41 1/2 lat	97	98
4% los. w 56 lat	96	97

III. Obligacje za 100 zł.

Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	99
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	103
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	103
„ „ 4 1/2% (3. em.)	100	101
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kor.	97	98
Pożyczki kraj. 6% w. a. z roku 1873	102	—
„ „ 4% w. a. z roku 1891	—	—
„ „ 4% po 200 koron	—	—
z roku 1893	98	99
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	97

IV. Losy.

Miasta Krakowa	26	50
„ Stanisławowa	49	—

V. Monety.

Dukat cesarski	5 63	5 73
Napoleon d'or	9 50	9 60
Pół Imperia!	9 48	9 58
Rubel rosyjski srebrny	1 20	1 25
„ papierowy	127 30	128 30
100 marek niemieckich . . .	58 70	59 15

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7 maja 1898.

A. Ogólny dług państwa.

Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	102	05
„ luty-sierpień	102	05
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101	75
„ kwiecień-październik	101	75

Ważne dla kapitalistów.

Wykazy instytucji emisyjnych zawierają miliony dawniej wylosowanych obligacji, które na szkodę właścicieli nie zostały podjęte.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego)

Pociąg		Do Lwowa przychodzą:		Pociąg		Ze Lwowa odchodzą:	
posp.	osob.			posp.	osob.		
3-04	3-30	Z Podwoleczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec Podzamcze		4-10		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mezö-Laborez (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Krosna przez Przemyśl; Jaska przez Rzeszów, Wieliczki	
5-10		Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy, z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl, Sambora przez Przemyśl		5-20		Do Ławocznego (Munkacsu, Pesztu) Borysławia	
6-45		Z Ickan (Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolungu, Radowice, Serethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna, Kałusza		6-00		Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego	
7-30		Z Zimnej wody od 8 maja do 11 września włącznie		6-05		Do Ickan (Gałacu, Jass, Bukaresztu), Podwysokiego, Kozowy, Kórsmezó, Husiatyna, Radowice, Kimpolungu, Suczawy	
7-40		Z Janowa		6-15		Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamcze	
7-50		Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze		8-35		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nudbrzezia, Orłowa przez Tarnów	
7-55		Ze Sokala i Rawy ruskiej		8-50		Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa, Stróża przez Tarnów	
8-05		Z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Chyrowa, Strija		9-15		Do Skolego, Hrebenowa od 10/1 do 11/1 włącznie z Mezö-Laborez (Pesztu) Chyrowa przez Przemyśl	
8-15		Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny		9-25		Do Janowa	
9-05		Z Krakowa, Wiednia, Warszawy, Wieliczki i Orłowa przez Tarnów od 10/1 do 11/1 włącznie z Mezö-Laborez (Pesztu) Chyrowa przez Przemyśl		9-35		Do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego	
10-35		Z Ickan, Suczawy		9-53		Do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamcze	
10-45		Z Jarosławia, Lubaczowa		9-55		Do Bełżca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa	
1-01		Z Janowa		10-55		Do Ickan, Sopowa, Berhomethu, Radowice, Suczawy	
1-30		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl		12-50		Do Janowa od 1/1 do 10/1 włącznie tylko w niedziele i święta	
1-40		Ze Skolego i Strija z Hrebenowa tylko od 10/1 do 11/1 włącznie Kałusza, Chyrowa		1-55		Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca głównego	
1-50		Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowice, Serethu, Kórsmezó, Husiatyna, Kałusza		2-08		Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzam.	
2-15		Z Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, na dworzec Podzamcze		2-15		Do Brzuchowie tylko od 8/1 do 11/1 włącznie tylko w niedziele i święta	
2-30		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów na dworzec główny		2-40		Do Ickan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Kórsmezó, Serethu (Jass, Bukaresztu)	
5-00		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa Kozowy, Brodów, na dworzec Podzamcze		2-50		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Jaska przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów	
5-25		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec główny		3-00		Do Strija — Skolego tylko od 1/1 do 30/1 włącznie; do Borysławia, Chyrowa	
5-40		Z Ickan, Suczawy, Radowice, Berhomethu, Serethu, Kozowy, Podwysokiego		3-11		Do Janowa	
5-55		Ze Sokala, Bełżca i Lubaczowa		3-16		Do Zimnej wody tylko od 8/1 do 11/1 włącznie	
6-10		Z Krakowa (Wiednia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nudbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl		3-26		Do Brzuchowie tylko od 8/1 do 11/1 włącznie	
7-57		Z Janowa od 1/1 do 10/1 włącznie tylko w dni powszednie od 1/1 do 10/1 włącznie tylko w święta i niedziele		4-55		Do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl	
8-12		Z Brzuchowie tylko od 8/1 do 10/1 włącznie tylko w święta i niedziele		6-20		Do Janowa od 1/1 do 10/1 włącznie tylko w dni powszednie	
8-31		Z Brzuchowie tylko od 1/1 do 10/1 włącznie tylko w święta i niedziele		6-30		Do Ickan, Radowice, Kimpolungu, Suczawy	
8-45		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), z Lubaczowa przez Jarosław, z Jaska, Krosna, Sanoka, M. Laboreza (Pesztu) przez Przemyśl; z Orłowa przez Tarnów od 1/1 do 30/1; z Jaska przez Rzeszów		6-40		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) Mezö-Laborez (Pesztu), Orłowa przez Tarnów od 1/1 do 10/1 włącznie	
8-53		Z Janowa od 1/1 do 10/1 włącznie tylko w dni powszednie		6-55		Do Tarnopola z dworca głównego	
9-10		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław, z Jaska Rymanowa Krosna, Iwonice, Mezö-Laborez (Pesztu) przez Przemyśl		7-00		Do Ławocznego (Munkacsu, Pesztu), Chyrowa, Kałusza	
9-39		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec Podzamcze		7-10		Do Sokala i Rawy ruskiej	
9-45		Z Ickan (Bukaresztu Jass, Gałacu), Suczawy, Kimpolungu, Radowice, Czudyna, Kórsmezó, Husiatyna, Podwysokiego i Kozowy		7-15		Do Tarnopola z dworca Podzamcze	
9-55		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec główny		8-40		Do Janowa od 1/1 do 10/1 włącznie tylko w dni powszednie od 1/1 do 10/1 włącznie tylko w święta	
10-30		Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia		10-05		Do Ickan (Jass, Gałacu), Husiatyna, Kałusza, Szeparowice, ku Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Radowice, Suczawy	
12-15		Ze Skolego, Kałusza, Borysławia		10-40		Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonice przez Przemyśl, Jaska, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Chabówki, Orłowa przez Tarnów, Rozwadowa	

U W A G A: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Noce godziny od 6 wieczór do 5-59 rano objęte są tustem ramkami Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formie kieszonkowej.

Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.		163.50	164.50	Gal. poz. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.		—	—	Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.		10.40	11.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	143.—	143.50	—	„ „ 1891 „ 4 pr.	—	—	—	Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.—	30.—	—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	160.20	161.—	—	„ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	97.70	98.70	—	Salma 40 zł. mk.	84.25	85.—	—
„ „ 1864 po 100 zł.	197.50	198.50	—	„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.40	99.40	—	Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.25	29.25	—
„ „ 1864 po 50 zł.	197.—	198.—	—	Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.—	96.60	—	St. Genois 40 zł. mk.	79.50	80.50	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	149.—	150.—	—	Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—	—	—	Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	50.—	54.—	—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).				Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	35.50	36.50	—	„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2 pr.	162.—	—	—
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.15	121.35	—	Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	60.15	60.65	—	50 zł. 4 pr.	73.—	76.—	—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	101.90	102.10	—	G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).				Waldstein 20 zł. mk.	59.—	62.—	—
C. Obligacje kolejowe.				Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4 1/2 pr.	—	—	—	K. Akcje banków (za sztukę).			
Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.25	100.25	—	Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.70	99.60	—	Banku Anglo-aust. 120 zł.	158.25	158.75	—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—	—	—	„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	120.50	121.50	—	Peszt. banku handl. 500 zł.	1405.—	1415.—	—
„ „ za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostempl. akcje)	119.50	120.50	—	„ „ obl. prem. z r. 1889 3 pr.	117.50	—	—	Zakł. kred. dla handlu i przem.	353.75	359.25	—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.50	129.50	—	Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	105.—	105.25	—	Węg. banku kredyt. 200 zł.	386.25	387.25	—
Kol. Areyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.50	100.50	—	„ „ „ los. 4 pr.	96.60	97.—	—	Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	751.—	756.—	—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5 pr.	211.60	212.60	—	Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.50	111.40	—	Gal. banku hipot. 200 zł.	84.50	85.—	—
Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).				„ „ „ los. 50 lat 4 1/2 pr.	100.45	101.45	—	„ dla handlu i przem. 200 zł.	—	—	—
Kolej Are. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.50	114.50	—	„ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.70	97.70	—	Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	229.85	230.35	—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—	—	Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	96.75	97.75	—	„ Austro-węg. 600 zł.	914.—	915.—	—
Kol. Czeskiej zaeh. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.—	100.80	—	„ „ „ 4 pr. stare	97.75	98.35	—	„ Związkuw. (Unionbank) 200 zł.	297.—	298.—	—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	121.75	—	—	„ „ „ 4 pr. za 200 kor.	96.30	97.30	—	Czesk. banku związk. 100 zł.	132.15	132.50	—
Kol. bukowskińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	99.25	100.25	—	Banku krajowego dla Galicji Lodom. 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotno	100.80	101.80	—	Zivnostenska banka 100	129.50	130.50	—
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.50	100.50	—	Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissja 5 pr.	102.50	102.90	—	L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.			
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.80	100.80	—	„ Emissja 42 lat za 200 kor. 4 1/2 pr.	100.25	—	—	Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	210.—	212.—	—
Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	120.—	121.—	—	„ „ „ 50 lat 4 pr.	98.—	—	—	Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3505.—	3515.—	—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).				Gal. kraj. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.25	—	—	Kolomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—	—	—
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—	—	—	Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.80	109.80	—	Kol. Lwów-Bełżec (akc. pierw.) 200 zł.	—	—	—
„ „ w wal. kor. za 200 zł.	120.85	121.05	—	„ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.70	109.70	—	„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	297.—	298.—	—
„ „ obl. prop. za 100 zł. 4 1/2 pr.	100.35	101.35	—	„ „ „ 1884 4 pr.	101.—	102.—	—	„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—	—

Licytacje.

L. cz. E. 79/98 (1) (2983 3—3)
Na żądanie Władysława Helezyńskiego odbędzie się dnia 25 maja 1898 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. licytacja realności dłużnika Lische i t. d. może każdy, mający chęć kupienia, przejeżdżać podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej. Jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie Oddział I., dnia 24 lutego 1898.

L. 21520 (2975 3—3)
OBWIESZCZENIE.
W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńcu państwowym w kołomyjskim okręgu budownictwa w latach 1899, 1900, 1901 odbędzie się dnia 18 maja 1898 w c. k. Starostwie w Kołomyjach licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w r. 1899 dostawie się mającego w ilości 11.540 m³ wynoszą 23.956 zł. 94 1/2 ct.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyznaczonym dniu najpóźniej do godz. 12 w południe wnoszone być mają oferty sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie, na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeli zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 30 kwietnia 1898.

L. 9059 (2801 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że przedsięwzięcie w sali rozpraw celem zaspokojenia wierzytelności dr. Władysława Grabowskiego cesjonariusza Anastazy Huczko i Katarzyny Pigan w kwocie 34 zł. 46 ct., egzekucyjną licytację wierzytelności hipotecznej 72 zł. 72 ct. na rzecz dłużniczki Frymety Sprung w stanie biernym 3/6 części realności wyk. hip. l. 318 ks. gr. gm. Sieniawa Feiwa R-icha własnych intabulowanych dnia 8 czerwca 1898 i 13 lipca 1898 o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość imienia tej wierzytelności 72 zł. 73 ct.
Zakład wynosi 7 zł. 30 ct.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i protokół oszacowania mogą być przejrzane w ts. registraturze.

Kuratorem wierzyteli ustanowiony jest ek. not. Zielonka w Sieniawie.
Sieniawie, 29 grudnia 1897.

L. 9282 (2802 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że przedsięwzięcie w sali rozpraw celem za-

spokojenia wierzytelności Hawryły Dablanina w kwocie 32 zł. 71 1/2 i 50 ct. egzekucyjną licytację 222/1344 części realności w Czerwonej Woli położonej spadkobierców Fedka Dablanina, Oleny, Kseni, Anny Olecha i Jurka Dablaninów własnych wyk. hip. l. 112 ks. gr. gm. Czerwona Wola objętych dnia 8 czerwca i 13 lipca 1898 o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 135 zł. 15 ct.
Zakład wynosi 13 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i protokół oszacowania mogą być przejrzane w ts. registraturze.

Kuratorem wierzyteli ustanowiony ek. notaryusz w Sieniawie Zielonka.
Sieniawa, 15 grudnia 1897.

L. 16388/97 (2842 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 10 czerwca 1898 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12. lipca 1898 nawet niżej takowej licytacja realności według wyk. hipot. l. 93 ks. gr. gm. kat. Kosmacz Kyrły Bojko syna Fedora własnej na rzecz nielet. spadkobierców Mojżesza Feigera pto 30 złr., 30 złr. i 30 złr. a. w. zpn.

Cena wywołania 850 złr. wadyum 85 złr. a. w. zpn.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzyteli hipotecznych ustanowiono kuratora adw. Dra Wilkowskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.
Kosów, 25. grudnia 1897.

L. 8066/97 2902 (3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sołotwinie zawiadamia iż w celu ściągnięcia sumy 14 złr. 64 ct. zpn. na rzecz Schulima Kreindlera odbędzie się dnia 14. czerwca 1898 i dnia 14. lipca 1898 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa licytacja realności wyk. hip. 14 gm. kat. Małotków objętej Jurka Dryczaka własnej.

Cena wywołania 25 złr., wadyum 2 złr. 50 ct. a. w.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Dla wierzyteli nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzyteli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. Notaryusza w Sołotwinie p. Adama Studzińskiego.
Sołotwina, dnia 7. grudnia 1897.

L. 10538 (2986 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 2 czerwca za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś 7 lipca 1898 nawet niżej takowej licytacja realności w hl 354, 116 117 gm. Łahodów objętych Łucja Profety i Ilka Korczowskiego własnych na rzecz Spółki pożyczkowej w Przemyślanach pto 57 zł 40 ct. z przynależnościami.

Cena wywołania w hl 354, — 485 zł. 116 — 480 zł w hl 117 — 266 zł
Wadyum 10% ceny wywołania.

Dla nieznanych wierzyteli hip. ustanawia się kuratorem p. Szymona Czestynskiego Gliniany, 29 grudnia 1897.

L. 1848/98 (3017 2—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy rzeźni miejskiej w Trembowli odbędzie się w dniu 23 maja 1898 o godzinie 12 w południe ponowna publiczna licytacja pod następującymi warunkami:

1. Cenę wywoławczą ustanawia się w kwocie 9800 zł. a. w.

2. Pisemne oferty opatrzone wyraźnym podpisem oferenta i wadyum wynoszącym 5% od sumy wywołanej mają być opieczetowane i najpóźniej do do godziny 12 w południe dnia 23 maja 1898 do rąk komisji licytacyjnej wniesione; po upływie bowiem tego terminu oferty wniesione uwzględnione nie będą.

3. Stronom interesowanym pozostawia się wolność przejrzania planów, kosztorysu i warunków licytacyjnych każdego czasu.

Magistrat król. woln. miasta Trembowla, dnia 4 maja 1898.

E. 193/98 1 (2982 2—3)

W skutek uchwały z 3 kwietnia 1898 l. cz. E. 193/98 1 sprzedane będą 18 maja 1898 o godzinie 10 przed południem w Jasienicy we dworze w drodze publicznej licytacji: 32 sztuk wiewpry i loch rocznych i 10 sztuk prosiąt zwyczaj 3 miesięcznych półkrwi Jorkshire tudzież 28 sztuk krów dojnych stajni zarodowej półkrwi Symenthal.

Przedmioty te można oglądać dnia 16 i 17 maja 1898 między godz. 11 a 13 przed południem we dworze w Jasienicy.

C. k. Sąd powiatowy O. V.
Brzozów, 20 kwietnia 1898.

L. 11232 (2926 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sołotwinie zawiadamia, że w celu ściągnięcia sumy wekslowej 183 zł. 07 ct. z pn. na rzecz Credit & Spar Verein „Union“ w Kutach, odbędzie się dnia 14 czerwca 1898 i dnia 14 lipca 1898 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa licytacja realności wyk. hip. 237 gm. kat. Rakoniec objętej, dłużnika Salomona Zinna własnej.

Cena wywołania 537 zł.
Wadyum 5 zł. 30 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Dla wierzyteli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza w Sołotwinie p. A. Studzińskiego.

C. k. Sąd powiatowy.
Sołotwina, 31 grudnia 1897.

L. 71/95 2 (3009 1—3)

W dniach 14 czerwca i 14 lipca 1898 każdym razem o godzinie 9 1/2 rano odbędzie się w tut. Sądzie ponowna publiczna licytacja 1/6 części realności wyk. hip. l. 3 ks. gr. gm. Nowoszyce objętej Uschera Brunen-grabera własnej na zaspokojenie pretensyi Joachima Leiby Laru w kwocie 100 zł. aw. Cena wywołania 414 zł. 58 1/3 ct.
Wadyum 41 zł. 46 ct.

Kurator niewiadomych wierzyteli Emil Szolgunia notaryusz w Łące.

Protokół oszacowania, oraz warunki licytacyjne w ts. registraturze do przejrzania.
C. k. Sąd powiatowy O. II.
Łąka, 29 marca 1898.

L. 11336/97 (3013 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności w Dźwiniaczu położonej wedle wyk. hip. l. 42 ks. gr. tejże gminy dłużnika Konstantego Dmytruka własnej na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa kredytowego „Pomoc“ w kwocie 250 zł. z pn. dnia 14 czerwca i 12 lipca 1898 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 38 zł. 65 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. tejże registraturze przejrzeć.

Dla wierzyteli którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli, ustanowiony kuratorem ek. notaryusz Antoni Gross w Zaleszczykach.
Zaleszczyki, 30 grudnia 1897.

L. 4393/97 (2985 1—3)

Gwoździecki sąd powiatowy przedsięwzięcie przymusową licytację 1/5 części realności w hl 232 i 1/5 części realności w hl. 233 ks. gr. gm. kat. Gwoździec dłużnika Salomona Selzera własnych w dwóch terminach d. 7 czerwca i 8 lipca 1898 w sądzie każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena cząstkowa obu części 300 zł. aw.
Wadyum 30 zł.

Akt oszacowania wyciąg hipoteczny i bliższe warunki można przejrzeć w tut. sąd registraturze

Gwoździec, 18 marca 1898,

L. 15537/97 (2843 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 10. czerwca 1898 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12. lipca 1898 nawet niżej takowej licytacja jednej trzeciej części realności według wyk. hip. l. 742 gm. Rzeczka Nasti Senezuk własnej na rzecz Mordka Engla pto 137 złr. 59 ct a. w. zpn.

Cena wywołania 127 złr. 33 1/3 ct., wadyum 12 złr. 73 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzyteli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. Dra Korpińskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.
Kosów, 10. października 1897.

L. VII 131/94 6 (2854 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia a) 2970 zł. w dniu 1 marca 1893 zapadłej raty z pożyczki 90090 zł. i 6% od setkami wkłoki od dnia 1 marca 1893 bieżącymi i 1% prowizji w kwocie 29 zł. 70 ct. b) 2970 zł. aw. w dniu 1 września 1893 zapadłej raty z powyższej pożyczki i 6% odsetkami od 1 września 1893 bieżącymi i 1% prowizji w kwocie 29 zł. 70 ct.

c) 2970 zł. aw. w dniu 1 marca 1894 zapadłej raty z pożyczki powyższej z 6% odsetkami wkłoki od dnia 1 marca 1894 bieżącymi i 1% prowizji w kwocie 29 zł. 70 ct. wreszcie kosztów podania egzekucyjnego w kwocie 32 zł. 07 ct. na rzecz ek. uprzywilejowanego gal. akcyj. Banku hip. we Lwowie odbędzie się publiczna sprzedaż przymusowa dóbr „Miłowanie“ należących do Henryka Edmunda dw. imion hr. Potockiego objętych wyk. hip. l. 100 w biurze IV sądu tutejszego w jednym tylko terminie a to w dniu 15 czerwca 1898 o godz. 10 z rana.

Cena wywołania 180 000 zł.
Wadyum 18000 zł.

Wyciąg hip. i protokół opisanie z pn. dóbr „Miłowanie“ można przejrzeć w registraturze sądu tut.

Kuratorem niewiadomych wierzyteli adw. dr. Izidor Falk ze zastępstwem p. adw. Lorsche w Stanisławowie.

C. k. Sąd obwodowy O. IV.
Stanisławów, 16 kwietnia 1898.

E. VII 254/98 3 (3027)

W skutek uchwały ek. sądu powiatowego w Tarnowie z 16 kwietnia 1898 E. VI 254 98 3 sprzedane będą dnia 31 maja 1898 o godz. 10 przed południem w Radnej we dwop. Adama Kalinki w drodze publicznej licytacji:

konie, urządzenie domowe, jałownik i około 200 tysięcy cegieł.

Przedmioty te oglądać można dnia 31 maja 1898 między godz. 8 a 10 przed południem w Radnej.

Tarnów, 29 kwietnia 1898.

Konkursa.

L. 4894 (2976 3—3)

KONKURS.

Przy sądzie powiatowym w Dobczycach opróżniona została posada woźnego z płacą roczną 250 zł, dodatkiem aktywnym 25% tejże płacy, umundorowaniem i prawem postąpienia na wyższy stopień płacy.

Podania o powyższą lub też przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącą, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną pasadę woźnego wnoszą należy do dnia 7 czerwca 1898 do Prezydium sądu krajowego w Krakowie.

Prezydium sądu wyższego.
Kraków, 2 maja 1898.

L. 1475 (2997 2—3)

W zastosowaniu się do §. 30. ust. o repr. pow. Wydział powiatowy podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że rachunki za rok 1897 wyłożone są w sali posiedzeń Rady powiatowej i przez dni 14. przeglądane być mogą.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Mielec, dnia 5. maja 1898.

L. 40121/II., (3015 2—3)

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Broniszowie w powiecie Ropczyckim za kontraktem służbowym i kaucją 200 zł. z poborami:

Płaca rocznych 150 zł.
i ryczałtu kancel. 40 „

Podania należy wnieść najpóźniej do 18 maja b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 4 maja 1898.

L. 220 (3040 1—3)

Sąd powiatowy w Ustrzykach poszukuje rutynowanego pisarza ze szybkim, czytelnym pismem. Wynagrodzenie 25 do 30 zł. miesięcznie.

Ustrzyki, 25 kwietnia 1898.

L. Praes. 197 (3031 1—3)

Dyetaryusz należycie uzdolniony do prowadzenia oddziału cywilnego lub karnego znajdzie przy tutejszym sądzie umieszczenie.

Płaca 30 zł.

Dukla, dnia 6 maja 1898.

L. 320 (pr. R. s. kr.) (3055 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela języka polskiego jako przedmiotu głównego i filologii klasycznej jako przedmiotu pobocznego w c. k. gimnazjum III. w Krakowie.

Do posady tej przywiązana jest płaca etatowa z dodatkami w myśl ustawy z dnia 9 kwietnia 1870 (dz. p. p. Nr. 47) i z dnia 15 kwietnia 1873 (dz. p. p. Nr. 48.)

Kompetenci o tę posadę lub o inną taką samą, która może się opróżnić, winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca maja b. r.

Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej.

L. 927/98 (3019 1—3)

Wydział Rady powiatowej żydaczowskiej rozpisuje konkurs na posadę sekretarza.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 1200 zł. i wolne pomieszkowanie w budynku Rady powiatowej. Nadto w razie podróży urzędowych dyet po 2 zł. dziennie, oraz na koszt podróży po 10 ct. za każdy kilometr odbytej drogi.

Kompetenci zechcą wnieść podania do Wydziału powiatowego do 30 maja 1898 zaopatrzone w metrykę chrztu w dowód, iż nie przekroczyli 40 lat życia, świadectwem ukończonych praw i złożeniem przepisanych egzaminów rządowych, jak niemniej iż oboma językami krajowymi biegle władają w słowie i piśmie, w końcu skreślić dotychczasowy przebieg życia.

Posada nadana zostanie na razie prowizorycznie na jeden rok, po którego upływie w razie zadawalniającej służby może się kandydat ubiegać o stabilizację.

Z Wydziału Rady powiatowej
Żydaczów, 5 maja 1898.
Zastępca Prezesa Horszowski.

L. 167 (3044 1—2)

Dyrekeya kraj. niż. szkoły roln. w Kobiernicach podaje do publicznej wiadomości, że w roku szkolnym 1898/99 t. j. z końcem czerwca b. r. w tejże szkole będzie wolnych do 20 miejsc na kosze krajowym.

Warunki przyjęcia do szkoły:

1) Kandydat powinien mieć ukończonych lat 16, wyjątek może być zrobiony przy silnej budowie ciała.

2) Kandydat podlega egzaminowi wstępnemu z polskiego i z rachunków.

3) Należy przedłożyć następujące dokumenta:

a) Metrykę urodzenia.

b) Świadectwo szkolne.

c) Świadectwo moralności, jeżeli kandydat opuścił przed pół rokiem zakład naukowy.

d) Świadectwo zdrowia i szczepienia ospy.

e) Świadectwo ubóstwa, jeżeli kandydat ma być przyjęty na koszt kraju. Pozostający na własnym utrzymaniu za naukę, pomocy naukowe, wikt, ubranie, pościel, pomieszczenie opłaca rocznie 150 zł.

4) Kandydat winien mieć własne 2 pary długich butów i bieliznę.

5) Podanie należy wnieść do Dyrekeyi szkoły najpóźniej do 15 czerwca b. r. wraz z dokumentami.

Różnych wiadomości udziela chętnie Dyrekeya szkoły każdej chwili.

Dyrekeya szkoły.

dr. I. Pawłowski.

L. 61968 (3020)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady starszego zarządcy c. k. urzędu sprzedaży soli w Wieliczce w VIII. klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi i obowiązkiem złożenia kaucyi rozpisuje się niniejszym konkursem.

Ubiegający się o powyższą posadę mają swe podania opatrzone w dowód złożonego egzaminu z rachunkowości państwowej, znajomości języków krajowych i języka niemieckiego wnieść w przepisanej drodze służbowej w ciągu 4 tygodni do Prezydium c. k. krajowej Dyrekeyi skarbu we Lwowie i wykazać uzdolnienie do służby przy urzędzie sprzedaży soli. Lwów, dnia 4 maja 1898.

L. 381

KONKURS

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich ogłasza się niniejszym konkursem:

I. Na posady samostajnych nauczycieli z płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem lub odpowiedniem relutem w szkołach 1-klasow. z językiem wykładowym polskim:

1. w Kamionce małej, 2. w Łętowie, 3. w Porębie wielkiej, 4. w Słopniech królewskich, 5. w Szczawie, 6. Zalesiu.

II. Na posadę młodszego nauczyciela (lki) 2-klasowej szkoły w Kasince małej z płacą 300 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkowanie.

Należyce udokumentowane podania zaopatrzone w przepisaną tabelę kwalifikacyjną i wykaz służbowy, ewentualnie w dekret wymiaru wkładów emerytalnych, należy wnieść do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej do dnia 15 czerwca b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Limanowej, 1 marca 1898.

L. 184

KONKURS.

C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszym konkursem na następujące posady nauczycielskie i na inne przy tej sposobności opróżnić się mogące:

1. Dwie posady katechetów obrządku łac. a mianowicie w 5-klasowej szkole męskiej wraz z żeńską w Leżajsku i 5-klasowej szkole mieszanej w Łańcucie z płacą roczną po 450 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkowanie.

2. Posady nauczycieli samoistnych szkół 1-klasowych z płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem, a mianowicie: w Brzozie stannickiej, Brzyskowi, Kuryłowie, Łopuszce wielkiej, Tarnawce, Urzejowicach, Ubieszynie, Handzlówce.

3. Posada kierownika 2-klasowej szkoły w Woli żarezyckiej z płacą 350 zł. i 50 zł. za kierownictwo, tudzież wolnem pomieszkaniem.

4. Posady nauczycieli młodszych 2-klasowych szkół w Albigowej, Markowej, Sieteszy, Soninie, Woli żarezyckiej z płacą 300 zł. i 10% na pomieszkowanie.

Ubiegający się o powyższe posady winni wnieść podanie należyce udokumentowane do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Łańcucie za pośrednictwem swej władzy przełożonej najdalej do 15 czerwca b. r.

W Łańcucie, dnia 13 lutego 1898.

L. 412

KONKURS.

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich rozpisuje się niniejszym konkursem:

A) Na posadę nauczyciela młodszego 5-klasowej szkoły męskiej w Rawie z płacą 400 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

B) Na posady nauczycieli (nauczycielek) młodszych 2-klasowych szkół wiewskich w Wasylowie i Wulce Mazowieckiej z płacą 300 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

C) Na posady samoistnych nauczycieli (nauczycielek) 1-klasowych szkół z płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem: w Bruckenthalu, Domaszowie, Horodowie, Korczowie, Korzminie, Ławrykowie, Machnowie, Smolinie, Stajach, Szczepiatynie, Szerzeniu, Uliuku-Seredkiewicz na Mazurach, Werchracie, Wróblacynie i Żurawcach.

W szkołach w Rawie, Szerzeniu i Uliuku jest język wykładowy polski, w Stajach rusko-polski, w Bruckenthalu niemiecki, we wszystkich innych szkołach ruski.

Do płacy nauczyciela wlicza się w Bruckenthalu dochód z pola i naturalia wartości 82 zł. 85 ct., w Horodowie 6 zł. 19 ct., w Machnowie 10 zł., w Stajach 20 zł., w Werchracie 6 zł. 93 ct., w Żurawcach 57 zł. 15 ct. wal austr.

Podania, zaopatrzone we wszelkie dokumenta służbowe, należy wnieść za pośrednictwem władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Rawie najpóźniej do 15 czerwca 1898.

Podania później wniesione albo niezaopatrzone w potrzebne dokumenta nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Rawie, dnia 6 marca 1898.

Kuratele.

L. czyn. 2/98 (4) (2984 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie uznaje Iwana Andruchów głupekowatym, kuratorem zaś ustanawia Jgnacego Słabickiego. Bursztyn, Odz. III., dnia 19 kwietnia 1898.

P. 10/98 (1) (2988 3—3)

Piotr Jacków uznany marnotrawcą, jego kuratorem Stefan Kowalik, obaj z Lityni. C. k. Sąd powiatowy.

Medenice, 2 lutego 1898.

L. IV. 352/97 (1) (2981 3—3)

Józef Paliszkiwicz z Berek wielkich uznano za umysłowo chorego i Michała Paliszkiwicza kuratorem dla niej ustanowiono. Tarnopol, dnia 19 lipca 1897.

L. I. 2/98 (2) (2993 3—3)

Antoniego Sciere z Palczowic uznano za umysłowo niedołężnego uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 12/2 1898 N. c. IV., 233/98 (1), kuratorem ustanowiony Jan Żuk z Palczowic.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Zator, 23 lutego 1898.

P. 22/98 (4) (3002 2—3)

Piotr Żywiak z Roczyn został uznany umysłowo chorym.

Kuratorem jest Józef Żywiak z Roczyn.

Andrychów, dnia 8 kwietnia 1898.

L. IV. 294/8 (5) (3039 1—3)

Opoka nad małoletnią Rozalią Pierzchałówną z Jazowska przedłożona na czas nieograniczony.

C. k. Sąd powiatowy

Oddział I.

Stary Sącz, dnia 9 kwietnia 1898.

L. V. 8/97 (13) (3025 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie Oddział V., po myśli §. 155 ust. konk. zarządzonej tu sąd z dnia 3 września 1897 l.

11790 konkurs do majątku Estery Perlman kupcowej w Rozwadowie znosi.

Rzeszów, dnia 26 kwietnia 1898.

L. czyn. 8/98 (4) (3041)

Dla Anny Drewniak z Czernichowa jako umysłowo niedołężnej uznanej ustanawia kuratorem Michała Furtaka z Czernichowa.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Żywiec, dnia 26 kwietnia 1898.

L. V. 3/97 (1) (3042 1—3)

Iwana Łagockiego młodszego syna Wasyła gospodarza w Żurawnie wzięto z powodu marnotrawstwa w kuratelę. Kuratorem jego jest Leonacy Dubik.

C. k. Sąd powiatowy w Żurawnie.

Dnia 15 marca 1898.

Różne obwieszczenia.

L. 1252/pr. (3020)

OBWIESZCZENIE.

Niniejszym podaje się do powszechnej wiadomości, że w myśl artykułu VIII. ustawy z dnia 25 października 1896 dz. ust. pań. nr. 220 oraz rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 15 grudnia 1897 (dz. u. p. nr. 297) nastąpi w roku 1898 dziesięcio-procentowy opust od przypisanych na ten rok należności podatku gruntowego, domowo-klasowego i domowo-czynszowego z wyjątkiem 5% podatku od dochodu z domów uwolnionych czasowo od podatku z tytułu nowej budowy.

Opust ten dotyczyć będzie wyłącznie tylko rządowych należności podatkowych z wyłączeniem dodatków autonomicznych i zapisywany będzie w odnośnych książeczkach podatkowych, względnie w nakazach płatniczych po obliczeniu opustu, przypadającego za rok 1897 na każdego poszczególnego kontrahenta.

Kiedy uwidocznienie to będzie mogło nastąpić, podadzą urzędy podatkowe w swoim czasie osobami obwieszczeniami do powszechnej wiadomości.

Prezydium c. k. krajowej Dyrekeyi skarbu.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1898.

Korytowski m. p.

KUNDMACHUNG.

Es wird hiemit bekannt gegeben, dass gemäß Artikel VIII. des Gesetzes vom 25. October 1896 R. G. Bl. Nr. 220 und der Verordnung des hohen k. k. Finanz-Ministeriums vom 15. December 1897 R. G. Bl. Nr. 297 an der für das Jahr 1898 vorgeschriebenen Grundsteuer, Hausklassensteuer und Hauszinssteuer, mit Ausnahme der fünfprocentigen Steuer vom Ertrage hauszinssteuerfreier Gebäude ein Nachlass von zehn Procent stattfindet.

Dieser Nachlass wird blos von der Staatsteuer, nicht auch von den Zuschlägen der autonomen Körperschaften berechnet werden.

Nach erfolgter individueller Auftheilung der Nachlässe auf die einzelnen Steuerträger wird der für das Jahr 1898 entfallende Nachlassbetrag in den Steuerbüchern beziehungsweise in den diesbezüglichen Zahlungsaufträgen ersichtlich gemacht werden.

Der Zeitpunkt mit welchem diese Eintragung erfolgen kann, wird seinerzeit von den Steuerämtern mittelst besonderer Kundmachungen zur allgemeinen Kenntnis gebracht werden.

Præsidium der k. k. Finanzlandesdirection.

Lemberg, am 28. April 1898.

Korytowski m. p.

ОПОВІЩЕННЯ.

Подает ся до загальної відомості, що після артикулу VIII. закона з дня 25 жовтня 1896 В. з. д. Ч. 220 і розпорядження високого ц. к. Міністерства скарбу з дня 15 грудня 1897 В. з. д. Ч. 297 наступить в році 1898 10% процентовий опуст в приписаних на той рік належностей податку ґрунтового, домово-класового і домово-чиншового з винятком 5% податку од доходу з домів, увільнених часово від податку з титулу нової будови.

Опуст той dotycить виключно лише державних належностей податкових, з виключенням додатків автономічних і буде приписаний в книжечках податкових, względnie в наказах заплати, по відчисленню опусту за рік 1898 на кожного поодинокого контрабуента.

Коли се приписане буде могло наступити подадуть уряди податкові в своїм часі окремими оповіщеннями до загальної відомості.

Президія ц. к. крайової Дирекції финан.

Лвів, дня 28 цвітня 1898.

Коритовскі м. п.

L. cz. C. I. 3/98 (2990 3—3)

Przeciw Sarze Gittel 2 im. Halpern dawniej w Sokalu zamieszkałej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Skolem przez

spadkobierców bl. p. Herscha Hermann a to Ieka, Berischa, Hindę, Pessę Sarcie i Wolfa Hermannów pozew o własność pod l. 204/1 w Skolem.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do ustnej rozprawy na dzień 25 maja 1898 o godz. 9 przed południem do biura Nr. I.

Celem strzeżenia praw nieznanej z życia i pobytu Sary Gittel 2 im. Halpern ustanawia się p. adw. dr. Józefa Morawieckiego w Skolem kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieznana z miejsca pobytu Sarę Gittel w rzeczywistej sprawie na jej koszt niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy w Skolem.

Oddział I., dnia 22 marca 1898.

L. 2674 (2996 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Tačkę Czyż, Fedka Czyż i Kaškę Sysak, że przeznaczona dla nich uchwała tabularna Erazmowi Skórnickiemu doręczoną została.

Zborów, dnia 20 czerwca 1897.

L. 2675 (2804 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Kosteckiego, że przeznaczona dla niego uchwała tabularna z dnia 4 grudnia 1895 l. 13462 kuratorowi Erazmowi Skórnickiemu doręczoną została.

Zborów, dnia 20 czerwca 1897.

L. 27980 (2889 3—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu dr. Miłkołaja Fedorowicza zawiadamia się, że w sprawie egzekucyjnej firmy fabryki wyrobów żelaznych Th. Bretta przeciw niemu pto 709 zł. 59 ct. wa. z pn. ustanowił sąd kuratora tut. w osobie pana adw. dra. Taubenfelda w Drohobyczu.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 25 grudnia 1897.

L. 22693 (2877 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z miejsca pobytu nieznana Maryę z Kotarskich hr. Drohojowską, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przeciw Romanowi hr. Drohojowskiemu o 383 zł. 39 ct. w. a. ustanowiono dla niej kuratora ad actum w osobie adw. dr. Włodzimierza Błażowskiego celem doręczenia tus. uchwały tabularnej z dnia 23 stycznia 1897 l. 1288, którą dozwolono egzekucyjnej intabulacyi prawa zastawu dla sumy 383 zł. 39 ct. z pn. w stanie biernym sumy 100.000 zł. na rzecz Romana hr. Drohojowskiego w stanie biernym dóbr Krukienice l. wyk. hip. 745 objętych Maryi hr. Drohojowskiej własnych intabulowanej.

Przemyśl, 31 grudnia 1897.

L. VI. 1045/93 (1/IV) (2820 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Arona Leibe Nestlera, że w sprawie c. k. Skarbu państwa przeciw niemu o wpis prawa zastawu dla zaległości podatkowych w kwocie 49 zł. 44 ct. w. a. z pn. w stanie biernym ciał hip. l. 122 i 277 ks. gr. Borystawia ustanowiony został dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem tut. adw. dr. M. Tiegerman.

Wzywa się go przeto by, temu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił lub innego zastępcę ustanowił gdyż inaczej sam zle skutki poniesie.

C. k. Sąd powiatowy oddział IV.

Drohobycz, 23 Marca 1898.

L. E. 26/98 (1) (2938 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze oddział V. ogłasza, że dla z życia i miejsca pobytu nieznanego Wojciecha Czernego ustanowił w sprawie kasy oszczędności miasta Sambora przeciw Wawrzyńcowi Płaskaniowi, Wawrzyńcowi i Annie mał. Czerny w sprawie o zapłaceniu 3000 zł. kuratorem p. adw. dr. Witza z substytucją p. adw. dr. Serwackiego, kuratorowi temu doręczył uchwałę tabularną z dnia 22 lutego 1896 l. 1063 pozwalającą na wpis prawa zastawu dla 7 rat amortyzacyjnych po 120 zł. z pn. i reszty kapitału 1895 zł. 12 ct. a. w. w stanie biernym majątności wyk. hip. 476 większej posiadłości Laszki zawiązane objętej zobowiązanymi własnej, zaś Wojciecha Czernego wzywa, ażeby do obrony praw jego potrzebne dowody ustanowionemu kuratorowi dostarczył lub osobiście do sądu się zgłosił.

Sambor, 15 marca 1898.

L. 10410/97 (2922 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Paszudę, że celem doręczenia rezolucji egzekucyjnej z dnia 10 czerwca 1896 l. 3496 ustanowiony kuratorem Jędrzej Rykała w Iwli. Dukla, 31 grudnia 1897.

L. cz. C. 89/98 (1) (2896 3-3)

Przeciw Franciszkowi Hullemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mostach wielkich przez Moritza Mann pozw o zapłatę 460 zł. w. a.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę ustną na dzień 10 czerwca 1898 godz. 9 rano w biurze Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Franciszka Hüllego ustanawia się Pana Aleksandra Kunerta w Mostach wielkich.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy w Mostach wielkich Oddział I, dnia 26 marca 1898.

L. 9903 (2900 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Zamorskiego, że Ozyasz Berger ze Strzyżowa wniósł przeciwko niemu dnia 31 grudnia 1897 l. 9903 prośbę o intabulację egzekucyjnego prawa zastawu pto 9 zł. 60 ct. w. a. z pn. a odnośną rezolucję hipoteczną z 31 grudnia 1897 l. 9903 doręczono kuratorowi ad actum Józefowi Midurze z Brzeżanki. Egzekwent ma mu informację udzielić lub też innego pełnomocnika ustanowić.

Strzyżów, 31 grudnia 1897.

L. IV. 53/97 (16) (2919 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia, że dnia 23 grudnia 1896 zmarła w Tarnowie Chaja z Korberów Derdinger recte Derdiger bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Do spadku po niej pozostałego konkuruje także syn jej Markus Derdinger vel Derdiger.

Gdy miejsce zamieszkania Markusa Derdingera jest niewiadome, przeto wzywa się go, aby w przeciągu roku od daty edyktu w tutejszym sądzie się zgłosił i do spadku oświadczył, gdyż w przeciwnym razie spadek pertraktowanym będzie z deklarowanymi spadkobiercami, tudzież z ustanowionym dla niego kuratorem adwokatem dr. Ringelheimem w Tarnowie.

Tarnów, 26 marca 1898.

Oddział IV.

L. cz. C. I. 42/98 (1) (30 5 2-3)

Przeciw Franciszkowi Galowi i spółn. z Odrowąża, które o miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunaju przez Annę z Długopolskich Galową pozw o oddanie w posiadanie 1/4 części parcel grunt. l. kat. 3475 i 3476 w Odrowążu.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono termin do rozprawy na dzień 21 maja 1898 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Franciszka Gala ustanawia się pana Józefa Gonciarza w Odrowążu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Gala w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunaju Oddział I, dnia 18 kwietnia 1898.

L. cz. 12/98 (2) (2973 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Dumę, ażeby w przeciągu jednego roku w tut. sądzie wniósł deklarację do spadku po swoim bracie Sawie Duma zmarłym w Jaryczowie 12 marca 1897 gdyż inaczey spadek zostanie przeprowadzony z dziedzicami deklarowanymi i z kuratorem adw. dr. Naglerem w Zborowie dla niego ustanowionym.

Zborów, Oddział I.

dnia 14 kwietnia 1898.

L. 15850 (2921 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie zawiadamia Michała Trylińskiego, Naścię Iwaszków, Warwarę Kowal i Katarzynę Pisiak z miejsca pobytu niewiadomych, że celem doręczenia tus. rezolucji z 22 kwietnia 1897 l. 5614 dla nich przeznaczony kurator w o sobie adw. dr. Antoniego Czackowskiego ustanowiony został, że przeto ich rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informację udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

C. k. Sąd powiatowy Czortków, 28 grudnia 1897.

L. cz. Cg. I. 86/98 (1) (2940)

Przeciw leżącej masie spadkowej s. p. Jana Müllera a względnie przeciw tegoż spadkobiercom a ewentualnie prawonabywcom tychże, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Przemyślu przez Adolfa z Kornickich Jakubowską i Henryka Jakubowskiego pozw o uznanie za zgasłe prawa pozwanych, żądania odszkodowania z majątności „Folwark, Olszanica, Kierniczka“.

Na podstawie pozwu z dnia 25 kwietnia 1898 Cg. I. 86/98 (1) wyznaczono audyencję na dzień 25 maja 1898 10 przed południem Nr. 28.

Celem strzeżenia praw s. p. Jana Müllera względnie tegoż spadkobierców a ewentualnie prawonabywców ustanawia się pana dr. Błażowskiego adwokata w Przemyślu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie masę spadkową s. p. Jana Müllera, tudzież tegoż spadkobierców i prawonabywców w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu Oddział I, dnia 25 kwietnia 1898.

L. 8568/97 (2947)

Sąd powiatowy Pilzneński zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Szweczyka, że w sprawie egzekucyjnej Kasy pożyczkowej powiatowej przeciw niemu o 100 zł a. w. z pn. ustanowiono dla niego kuratorem

p. Tytusa Bujnowskiego w Pilźnie i doręczono temuż rezolucję licytacyjną tutejszo sądową z 16 kwietnia 1898 l. 8568/97.

Pilzno, dnia 16 kwietnia 1898.

L. cz. C. II. 65/98 (1) (2979)

Przeciw Aronowi Joelowi 2 im. Stratinerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzeżanach przez kasę zaliczkową w Brzeżanach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką przez dyrektora p. adw. dr. Schüssla w Brzeżanach pozw o usprawiedliwienie pretensji prawa zastawu dla sumy 200 zł. z pn. w stanie biernym realności whl. 1514, 973 i 974 gm. Brzeżany na rzecz powódki wytoczonej i zapłacenie 200 zł. z przyn.

Na podstawie pozwu został termin na dzień 14 czerwca 1898 o godzinie 9 przed południem biuro nr. 2 wyznaczony.

Celem strzeżenia praw Arona Joela 2 im. Stratinera ustanawia się pana adw. dr.

Andrzeja Czajkowskiego w Brzeżanach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach Oddział II, dnia 25 kwietnia 1898.

L. 7983/97 (2987 1-3)

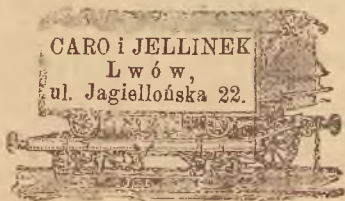
C. k. Sąd powiatowy w Horodence zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Borucha Kalmusa, że w sprawie egzekucyjnej S. Ebersohna przeciw niemu o zapłacenie kwoty 200 zł. ustanowił dla niego kuratora adw. dr. Białkowskiego.

Wskutek tego wzywa się Borucha Kalmusa, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił, gdyż w razie przeciwnym skutki zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

W Horodence, dnia 30 grudnia 1897.

Doniesienia prywatne.



CARO i JELLINEK
Lwów,
ul. Jagiellońska 22.

Przeprowadzenia w patentowanych wozach, uchylających potrzebę opakowania koleją, okrętem, drogą kołową także w miejscu

Caro i Jellinek
spedytorzy

Lwów ul. Jagiellońska 22
Telefon 408.

Budapeszt. Arany Janos uteda 34.
Wiedeń I., Börsegasse 9.

A. k. priv. allg. österr.

Boden - Credit - Anstalt.

Bei der am 5ten Mai 1898 stattgefundenen einundfünfzigsten Verlosung der 3%, Prämien-Schuldverschreibungen, Emission 1889 der k. k. priv. allg. österr. Boden - Credit - Anstalt wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnstziehung:
Serie 2304 Nr. 34 mit dem Treffer von fl. 50.000
" 6244 " 24 " " " " 2.000
" 597 " 30 " " " " 1.000
" 5135 " 10 " " " " 1.000
Serie 202 Nummer 42, Serie 2285 Nummer 39
Serie 739 Nummer 28, Serie 4047 Nummer 30
Serie 942 Nummer 29, Serie 5054 Nummer 23
Serie 19 5 Nummer 44, Serie 5666 Nummer 15
Serie 2057 Nummer 27, Serie 6276 Nummer 25
mit dem Treffer von je fl. 200.

In der Tilgungstziehung:
Serie 649 Nr. 1-50, Ser 5518 Nr. 1-50,
Serie 1074 Nr. 1-50, Ser. 6259 Nr. 1-50,
Serie 1900 Nr. 1-50, Ser. 6326 Nr. 1-50,
Serie 2049 Nr. 1-50, Ser. 6511 Nr. 1-50,
Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt am 1 Februar 1899 an der Cassa der k. k. pr. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt in Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung.

Die Coupons verlorster Prämien-Schuldverschreibungen werden zufolge Art. 146 der Statuten zwar fortan ausbezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht.

Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche in obiger Tilgungstziehung gezogen wurden, erhält der Besitzer nebst dem Capitalsbetrage von fl. 100 österr. Währ. einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten Gewinnst - Schein, welcher auch weiter an den Gewinnstziehungen Theil nimmt.

Diejenigen Gewinnstscheine, auf welche in sämtlichen Gewinnstziehungen kein Treffer entfiel, werden sechs Monate nach dem Fälligkeitstermine der in der letzten Gewinnstziehung verlosenen Schuldverschreibungen mit je Zehn Gulden ö. W. eingelöst.

Die nächste Verlosung findet am 5 September 1898 statt.

Aus den früheren Ziehungen sind nachfolgende fällige Prämien-Schuldverschreibungen dieser Emission bisher zur Einlösung nicht präsentirt worden:

aus den Gewinnstziehungen:
Serie 406 Nummer 27 Serie 4403 Nummer 32
Serie 1679 Nummer 47 Serie 4499 Nummer 36
Serie 2089 Nummer 50 Serie 5320 Nummer 46
Serie 2332 Nummer 06 *Serie 5402 Nummer 16
Serie 2441 Nummer 08 Serie 6373 Nummer 17
Serie 2534 Nummer 39 Serie 6587 Nummer 06
Serie 2900 Nummer 39 Serie 6697 Nummer 05
Serie 2908 Nummer 40 Serie 6855 Nummer 34
Serie 3072 Nummer 23 Serie 7733 Nummer 13
Serie 4144 Nummer 25 Serie 7856 Nummer 19

aus den Tilgungstziehungen sind von nachfolgenden Serien noch Prämien-Schuldverschreibungen ausständig:

Serie 56, 223, 304, 403, 494, 515, 692, 818, 937, 1097, 1516, 1561, 1652, 1655, 1675, 1678, 1714, 1870, 1911, 1930, 1931, 1979, 1990, 2031, 2205, 2513, 2689, 2891, 3044, 3056, 3138, 3405, 3484, 3527, 3535, 3945, 4185, 4578, 4618, 4722, 4814, 4881, 5082, 5170, 5352, 5402, 5430, 5495, 5554, 5736, 5784, 6077, 6178, 6233, 6295, 6379, 6394, 6404, 6456, 6482, 6705, 6889, 6986, 7271, 7306, 7338, 7482, 7573, 7684, 7714, 7807, 7829, 7840.

Wien, den 5 Mai 1898.

Die Direction.

Gewinnstscheine.

ROWERY

najlepszych fabryk angielskich, francuskich poleca najtaniej handel
Ed. Hawranek Lwów.

„MODY PARYZKIE“

Dla naszych Pań

najtańsze i najpiękniejsze pismo dla kobiet, zawierające wielkie tablice krojów i haftów, dodatki powiesiowe oraz nutowe, kosztuje kwartalnie 1 zł., półrocznie 2 zł., rocznie 4 zł. Prenumeratę należy przysłać wprost do administracji „Mod Paryskich“ we Lwowie, ul. Łyczakowska l. 27, lub do Agencji dzienników S. Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana l. 9. — Numera okazowe wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Stacya klimatyczna

Janów

położona w uroczej miejscowości w bliskości Lwowa wśród rozległych lasów nad stawem 800-morgowym Hotel z komfortem urządzony, w willach obok hotelu różne pomieszczenia, łazienki stawowe, łódzie wiosłowe i żaglowe, lekarz, apteka, urząd telegraficzny i pocztowy w miejscu. Czytelnia, fortepian, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie, kawiarnia w hotelu. Pomiędzy Lwowem i Janowem codziennie kursują 3 pociągi, a cena tam i napowrót w niedzielę i święta III. klasą 42 ct., II. klasą 82 ct., w inne dni III. klasą 72 ct., II. klasą 42 ct.

Rzetelność firmy

osądzi najlepiej sam kupujący.

Bardzo liczne uznania za dobre **kołdry i materace** zdobyła sobie w krótkim czasie swego istnienia specyalna pracownia kołder i materaców Józefa Schustera we Lwowie. Firma ta sprzedaje swoje wyroby tylko w najlepszych jakościach i po cenach rzeczywście niskich. Tylko 2 zł. kosztuje przerobienie materaców za 3 poduszki. Tylko zł. 2 50 przerobienie starej kołdry. Drelichy na materace, wełniane atłasy na kołdry w największym wyborze na składzie. Do wypraw ślubnych najlepsze źródło do zakupna kołder i materaców jest

pracownia i skład Józefa Schustera
we Lwowie, ul. Kopernika l. 5.

Ogłoszenie.

Towarzystwo zaliczkowe w Mielcu

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, oznajmia że:

1) z końcem r. 1896 liczyło Towarzystwo członków 1023
2) w roku 1897 przybyło 203

Razem 1226

3) w r. 1897 ubyło 186
4) z końcem r. liczyło członków 1040

5) z końcem r. 1896 wynosiły udziały sumę 17670 zł. 19 ct.
6) w r. 1897 wpłacono 2866 „ 58 „

Razem 20536 zł. 77 ct.

7) w r. 1897 wypłacono 2930 „ 47 „
8) z końcem r. 1897 udziały wszystkich członków wynosiły sumę 17606 zł. 30 ct.

9) w r. 1897 wypowiedziano 28 udziałów z kwotą wpłaconą 375 „ — „

Rachunek Bilansu Towarzystwa zaliczkowego w Mielcu

stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką za rok 1897.

Stan czynny. zł. ct. Stan bierny. zł. ct.

Pożyczki na skrypta i weksle 145697 28
Lokacje własnych fundusów 200 —
Procenta zaległe 5105 18
Procenta naprzód zapłacone 174 01
Koszta urzęd. i nieruch. 106 91
Koszta procesowe 652 36 1/2
Gotówka 2077 88

Udziały członków 17606 30
Wkładki na Rk. bieżący 106625 32
Wierzyttele wekslowi 20600 —
Rk. Banku krajowego 1438 06
Procenta naprzód pobrane 1380 07
Fundusz rezerwowy 1514 85
Kaucya urzędnika 1000 —
Z Rk. strat i zysków 2454 04 1/2
Rezerwa strat 1273 —
Z Rk. czyst. zysku z r. 1896 121 78

Razem 154013 42 1/2
Razem 154013 42 1/2

Mielec, 4 maja 1898.

A. Pawlikowski,

Dyrekcya:

H. Szancki,

F. Leyko.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Do „Gazety Lwowskiej“ OGŁOSZENIA

przyjmuje wyłącznie
Agencja dzienników i ogłoszeń
Pasaż Hausmana 11,
gdzie można nadawać także inseraty do
wszystkich miejscowych, zamiejscowych i za-
granicznych dzienników.
po cenach najprzystępniejszych.

Grobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1 1/2 centa, tłustym
petitem dwa centy.

20 zł. nagrody. Dnia 28 kwietnia zginęła
suczka mała biała kudłata „Seidenspitz“ a
mieni się „Mucha“. Wiadomość w biurze Płonna.
522a

Przyjmie buchaltera i praktykanta
dobra firma, musi gruntownie umieć język
polski i niemiecki w słowie i piśmie. Oferty pod
„Honorowo“ Biuro ogłoszeń Płonna, Lwów. 523a

Kamienica z ogrodem 1339 kwa-
dratowych metrów na
przebiegającej ulicy do sprzedania. Bliższa wiadomość
towarzystwo imienia Gizeli, Hetmańska 4. 524a

Drut kołczasty cynkowany do ogrodzeń po
zł. 4.— za 100 metrów. — Siatka druciana
lakierowana do osłony okien po zł. 1.— za
metr kwadratowy
poleca

Piotr Chrzastowski

handel żelazny, we Lwowie, plac Kapitulny 1
(naprzeciw katedry). 520a

Rutynowany leśniczy mogący wykazać się
dobremi świadectwami i odpowiednimi reko-
mendacjami znajdzie natychmiast zajęcie
na przeciąg dwóch miesięcy za dobrem wynagrodze-
niem. Bliższa wiadomość: Agencja dzienników, Pa-
saż Hausmana 9.

3 pokoje z przedpokojem, piwnicą, dwa wej-
ścia, od 15 maja do wynajęcia przy ulicy Zy-
bkiewicza 1. 37.

Leczenie szermierki na palasze
i florety. Warunki bardzo
przystępne. Bliższe szczegóły ul.
Batorego 1. 32, pierwsze piętro,
każdego dnia od g. 4 do 6. — Dla
młodzieży akademickiej i uczy-
niów szkół średnich ceny zrezone.

Prośba o wsparcie.

Były urzędnik pochobający ze szlacheckiej
polskiej rodziny, sparaliżowany od
dłuższego czasu, znajduje się wraz z ro-
dziną w okropnej nędzy. — Łaskawe
datki przyjmuje Administracja „Gazety
Lwowskiej“.



478

ARTUR KOSCICKI (SYRIUSZ)

Lwów, ulica Zamarystynowska 1. 11 (dom
własny), ul. Trzeciego Maja 1. 2
poleca 18

Wyborne kawy wprost z Ameryki
pół kl. od 75 ct.

Najlepsze herbaty pół kl. od 1 zł. 50 ct.
Koniak kuracyjny butelka od 1 zł. 80 ct.
Najlepszy rum 1/3 litry od 1 zł. 20 ct.
Kakao holenderskie pół kl. 1 zł. 99 ct.

**Handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla**
Lwów, plac Maryacki 10
poleca naturalne, czyste
wina
reńskie, austriackie, wę-
gierskie, francuskie hiszpań-
skie w najlepszej jakości.
Wina naturalne, nie zaprawiane al-
koholami, bez jakiegokolwiek przy-
mieszek po cenie możliwie niskiej;
że wszystkie wina jakie utrzymuję na
składzie, są naturalne i prawdziwe
li tylko z winogron otrzymane, bez-
warunkowo ręcznie. — Cenniki na ża-
danie wysyłam odwrotnie.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów

sprzedaje od 1 stycznia 1898 r.

piwo swoje w beczkach.

Zamówienia przyjmują:

1. Centralne biuro, ul. Kleparowska, l. 8,
(dawniej browar Lilienfelda)
2. Browar Pohulanka,
(dawniej browar Jana Kleina)
3. Browar w Lesienicach.

71

W dobrach Bołszowce

stacja kolejowa, pocztowa i telegra-
ficzna w miejscu, są na sprzedaż do
sadzenia następujące gatunki jadalnych
i wysokoprocentowych kartofli: **Piast**,
Ozimek, **Taczala**, **Zagłoba**, **Ostoja**, **Do-
łęga**, **Gorzelnik**, **Atheny**, **Reichskanzler**,
Lech, **Leliwa**, **Zawisza**, **Hertha**, **Impe-
rator** i **Weltwunder** po cenie 3 zł. za
100 kilo netto, stacja kolejowa Boł-
szowce. Biorącym pełny wagon t. j.
100 cetnarów o 10 pre. taniej. Worki
liczy się po cenie targowej. Zamówie-
nia przyjmuje Zarząd dóbr Bołszowce.
493a

ANTONI GUDIENS

we Lwowie, plac Maryacki,
(Hotel Europejski)
poleca na 385

suknie damskie najnowsze
Batysty, Zefiry, Perkale, Sa-
tyny, Lewantyny, Płótna buł-
garskie. Materiały na suknie
do „Lawn-tenis“ Halki, Zup-
ny, Szale, Pończochy, Skar-
petki, Płótna i Szifony na bie-
liznę oraz wielki skład
Bielizny stołowej.
Próbki na żądanie franko.

MASC NASKÓRNA MOULIN

W PARYŻU.
Masło ta leczy wrzodźki, przy-
szcze, czerwoności, krosty, węzły,
wysypkę, liszaje, hemoroidy, swę-
dzenie chroniczne, łupież i wyzwy-
ty na czułościach ciała porażonych
wiedzi i wszelkie słabości naskórne;
wzmacnia satyśmiasz wypadanie
włosów na brwiach i głowie i sku-
tecznie działa na porost włosów.
Spleć 24 franków we Francji w
Paryżu w aptece p. MOULIN 20, rue Louis-le-Grand
We Lwowie w aptece pp. Mikolascha, Wewiór-
skiego, Ruckera, Ehrbara i Krzyżanowskiego. — W
Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Radyska
Wisniewskiego i Hellera. 52

Mężczyźni

najnowszy bardzo ważny wynalazek
przeciw słabości męskiej. Przez lekarzy
najlepiej polecany. Prospekt w koper-
tach po 20 ct. w markach. J. AUGEN-
FELD, c. k. właściciel przywileju, Wie-
deń IX, Türkenstrasse 4. 14

Chorzy na płuca, gardło, krtań i atsmę!

Kto pragnie raz na zawsze pozbyć się
swojej płucnej lub gardłanej choroby, choćby
najporezywszej, albo astmy, nawet bardzo za-
starzałej i napezór nieuleczalnej, ten niech pije
herbatę dla chorych chronicznie na
płuca i gardło A. Wolffskyego. 399

Tysiącnie podziękowania dają gwarancyje
wielkiej siły uzdrawiającej tej herbaty. Pakiet
na dwa dni (1 marka 20 feników) 72 ct. Bru-
szura (opis użycia) darmo prawdziwa tylko
A. Wolffskyego Berlin Nr. 37.

Najlepszy skład towarów optycznych i mechanicznych B. KOPERNICKIEGO we Lwowie, plac Halicki liczbą 1



poleca po cenach
najtańszych oku-
lary, ówkiery,
lornaty, barome-
try, ciepłomierze
mikroskopy, lupy
kompassy, taśmy
miernicze, raisealgi i t. p. Urządzenie dzwonków
elektrycznych. Zamówienia z prowincji załatwia
punktualnie odwrotną pocztą. Wszelkie naprawy
najtaniej i najrychlej 32

Handel kawy, herbaty i wina EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki 1. 10

poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czysto aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej
stacji pocztowej 4 1/4 kilogr. w woreczku

	zł. 9.— 1/4 kilogr.	zł. —.90
PORTORICO	9.50	—96
CUBA gruboziarnista	10.—	1.—
CEYLON zielona	10.40	1.04
„ „ przednia	10.75	1.08
„ „ gruboziarnista	10.75	1.08
„ „ perłowa	10.75	1.08
MOCCA arabska bardzo aromatyczna	10.75	1.08
JAWA złota	10.75	1.08

UWAGA. Kawa Mocca arabska sama, używa się tylko na czarną kawę, za-
na białą kawę potrzeba używać z Ceylonem lub Jawą. Jeżeli używa się
kawy gatunki mieszane, wówczas należy każdy gatunek oddzielnie upalić.
Opakowanie nie liczy się. 21

Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą.

Konces. Zakład fabryczny Wód mineralnych sztucznych i specyjalnych lekarskich

w Krakowie, ul. św. Gertrudy nr. 4.

Wody sztuczne mineralne:

Selterska, używana w katarach oskrzeli i płuca — flaszka 16 ct.
Bilińska, używana w katarach wszelkiego rodzaju, w zaduszcze i cierpieniach prze-
wodu pokarmowego — flaszka 15 ct.
Vichy, powszechnie znana i zalecana — flaszka duża 40 ct., mała 25 ct.
Gieshüblerska, czysta szesawa, alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny
flaszka półlitr. 10 ct., trzy ćwierci litr. 14 ct.
Kissingen Rakoczy, flaszka 20 ct.
Na wzór wody **marjenbadzkiej**, flaszka 20 ct.
Wody specyjalne lecznicze na zlecenie lekarza używane:
Żelazista (z pyrofosforanem żelazowym), wyborny środek w bezkrwistości i blednicy,
mocniejsza 25 ct., słabsza 22 ct.
Jodowa, przewyższająca wszelkie wody mineralne jod zawierające — flaszka 20 ct.
Litowa, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artretyzmie, flaszka 15 ct.
Bromowa, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, histeryi, epilepsji, bezsenności
i t. p., używana na zlecenie lekarza, mocniejsza 28 ct., słabsza 20 ct.
Kwasna sodowa, na zlecenie lekarza w słabościach żołądka używana, flaszka 15 ct.
Hygieniczna, czysta szesawa, jako napój codzienny w braku zdrowej wody fi. 10 ct.

Sodowa, za najlepszą w Krakowie przez Towarzystwo lekarskie uznana.

Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się pod dozorem

Komisji lekarsko przemysłowej Towarzystwa lek.

Do nabycia w Krakowie i na prowincji przeważnie w aptekach.

We Lwowie w aptece p. Wewiórskiego, ul. Halicka. 33

Broszury przesyła się na żądanie franko.

K. Rząca i Chmurski

własciciele Zakładu

Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, wody mine-
ralne sztuczne tego zakładu odpowiadają swym składem chemicznym w zu-
pełności wodom naturalnym.